

# MOSTY

Wydaje Haszomer Hacaír w Polsce Wychodzi trzy razy w tygodniu  
we wtorki, czwartki i soboty

Rok III

Łódź, sobota 3 stycznia 1948 r.

Nr 2 (124)

## Do nowych abonentów!

Chcąc umożliwić nowym abonentom „Mostów” skompletowanie naszego pisma przygotowaliśmy niewielką ilość kompletów „Mostów” za rok 1947. Cena rocznika (100 egzemplarzy) wynosi 500 zł. Zamówienia nadsyłać do administracji „Mostów”, Łódź, Śródmiejska 4/8, przekazując równocześnie należność czekiem PKO Łódź VII 4560.

## NA FALI DNIA O pomoc dla jiszuwu

W dniu, gdy w całym świecie narodził się Nowy Rok, gdy meżowie stanu wygłaszali z tej okazji deklaracje pokojowe — w Palestynie terror arabski rozszalał z większym jeszcze nasileniem, powodując nowe dziesiątki ofiar żydowskich. Nie trzeba podkreślać, że jakim uczuciem żydostwo światowe przymiśnie tragiczne wiadomości, napływające z dnia na dzień z kraju. Jakże przynębiająco działa z jednej strony fakt, że nie nastąpił jeszcze kres ofiar żydowskich, mimo tego olbrzymiego kontyngentu krwi splaconego przez naród nasz w czasie ostatniej wojny — z drugiej zaś coraz większy niepokój wkradający się do serca prostego Żyda, który uszytł swoje nadzieje w dniu dzisiejszym wiąże z powrotem do ojczyzny, niepokój — czy nadzieja jaka zaświtała w dniu uchwały ONZ nie zgaśnie, przytłumiona wrogimi intrygami, zjednoczonej wspólnym interesem, reakcji arabsko-angielskiej.

Te uczucia powodują, że wiele z nas nie może się pogodzić z biernym obserwowaniem wypadków, zachodzących w kraju. Jakże trudna siedzieć z założonymi rękoma, posiadając świadomość, że w każdej chwili mogą z kraju nasi bracia, w walce nie tylko o bezpieczeństwo i prawa jiszuwu, ale w pierwszym rzędzie o nasze prawo — powrotu do ojczyzny.

Gdy obserwujemy reakcję opinii międzynarodowej, musimy z żalem stwierdzić, że nie dotychczas zadowolona się ona uchwałą ONZ, i nie wykazuje szczególnej inicjatywy do przeciwdziałania rozruchom w Palestynie, które przecież nie tylko pochłaniają ofiary spośród jiszuwu, ale zawierają w sobie wielką groźbę naruszenia pokoju na całym Bliskim Wschodzie.

Czy my Żydzi rozproszeni w różnych krajach świata możemy zachować poobnie „neutralne” stanowisko? Czy odgłos walk prowadzonych w kraju, wielkich ofiar jiszuwu nie nakłada na nas specjalne obowiązki w chwili obecnej? Nie będzie chyba Żyda, który mógłby dać odpowiedź przeczącą. Już mamy pierwsze wiadomości, świadczące o mobilizacji całej opinii żydowskiej w świecie, o skoncentrowaniu wszelkich wysiłków dla udzielenia możliwej pomocy jiszuwowi. W skupiskach żydowskich na świecie, w Ameryce, we Francji urzędzą się akcje pomocy finansowej dla Hagany, która stoi na straży bezpieczeństwa w kraju.

Jednym z naczelnych zadań naszych w dniu dzisiejszym jest zmobilizowanie wszystkich sił na forum międzynarodowym, które by nam udzieliło poparcia również w obecnej ciężkiej chwili, podobnie jak pomogły nam w czasie sesji ONZ. W tym celu konieczne jest zorganizowanie, solidarne wystąpienie całego narodu, które by wyraziło się w masowych akcjach o charakterze politycznym i finansowym.

**BRACIA NASI W KRAJU ZNAJDUJĄ SIĘ W NIEBEZPIECZEŃSTWIE!** W takiej chwili niewątpliwie i Żydzi polscy staną na wysokości zadania. Poważna sytuacja wymaga od nas **POWAŻNYCH I KONKRETYNYCH CZYNÓW!**

M. W.

## Bevin konferuje z Dżamalem

LONDYN. W ostatnich dniach grudnia m. r. Bevin odbył dwugodzinną rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Iraku dr Fajil Dżamalem. Bevin zażądał od niego, aby Irak wykazał więcej „umiarkowania” w polityce związanej z kwestią palestyńską.

Jeśli idzie o układ anglo-iracki z roku 1940 rząd brytyjski zamierza „przystosować” pewne paragrafy do nowych warunków. Prawdopodobnie zmiany te będą tematem pertraktacji między Londynem a Bagdadem.

## Jiszuw ponosi nowe ofiary w wyniku silnej fali rozruchów arabskich

**JEROZOLIMA.** Według informacji ze źródeł żydowskich, na przedmieściach Haify rozegrała się w czwartek rano półgodzinna bitwa, w której 4 Arabów poniosło śmierć, a 31 zostało rannych. Żydzi stracili 2 zabitych. Bitwa ta była jedną z licznych utarczek w różnych okolicach Palestyny w pierwszym dniu Nowego Roku.

W pół godziny po bitwie w Haifie oddział Hagany zaatakował na wybrzeżu wioskę arabską, w której miały koncentrować się większe siły arabskie, celem dokonania napadu na Tel-Aviv. Wycofując się oddział Hagany wysadził w powietrze 3 domy. Na linii kolejowej Jaffa—Tel-Aviv eksplodowało kilka bomb. Arabowie rzucili bombę na omnibus żydowski.

**JEROZOLIMA.** Bojówki arabskie dążąc do sparaliżowania transportu żydowskiego, zaatakowały w Jeruzolimie 5 autobusów żydowskich i jedną ciężarówkę, raniąc 27 Żydów i 1 policjanta brytyjskiego. Wobec tych ataków rząd zezwolił sfoferom na noszenie broni. Lekarze i sanitariusze żydowscy, jak również urzędnicy i pracownicy handlowi obawiają się pracować bez zbrojnej eskorty. W ostatnim dniu 1947 roku zginęło 4 Żydów, 3 Arabów i jeden policjant brytyjski.

Późnym wieczorem 31 grudnia nadeszły wiadomości o dalszych atakach arabskich w różnych okolicach Palestyny. Pociągnęły one za sobą nowe ofiary w ludziach.

**PALESTYNA.** 4 uzbrojonych Arabów zaatakowało jeden z banków żydowskich i zrabowało tysiąc funtów szterlingów. W Jeruzolimie został zastrzelony chłopiec żydowski, sprzedający gazety.

Na drodze między Tel-Avivem a Jeruzolimą patrol brytyjski zatrzymał samochód, przewożący kierowniczkę wydziału politycznego Agencji Żydowskiej Goldę Meyersonn, poszukującą broni. Jak twierdzą w kołach żydowskich, aresztowano przy tym pewną dziewczynę żydowską, która miała przy sobie 2 automaty.

## Po zaiśc'ach w Haifie

**JEROZOLIMA.** Według dalszych doniesień liczba ofiar zamachu w Haifie znacznie przewyższa pierwsze oficjalne dane. Po stronie Żydów było 36 zabitych i co najmniej 50 rannych, po stronie Arabów — 15 zabitych i około 50 rannych.

W Jeruzolimie zginęło we wtorek 3-ch policjantów brytyjskich. Jeden z nich został zastrzelony z karabinu maszynowego, a dwaj inni padli od wybuchu granatu ręcznego w dzielnicy żydowskiej.

W Galilei zastrzelony został 1 Żyd. W okolicy między Tel-Avivem a Jaffą zostało rannych 8-miu Żydów.

Obserwatorzy zagraniczni obliczają, że w zaiśc'ach palestyńskich od czasu uchwalenia podziału Palestyny przez ONZ zginęło ogółem 477 Żydów i Arabów. W Haifie obie strony zgodziły się podobno na krótki rozejm.

**JEROZOLIMA.** Urzędowy komunikat oblicza liczbę ofiar krwawych starć w Haifie na 41 zabitych Żydów i 6 zabitych Arabów oraz 42 rannych Arabów i 7 rannych Żydów. Było to najpoważniejsze starcie żydowsko-arabskie od czasu uchwalenia podziału Palestyny przez ONZ.

W ciągu 2-ch ubiegłych dni w Palestynie padło 5-ciu policjantów brytyjskich.

Zródła angielskie lansują pogłoski, że w związku z sytuacją w Palestynie Wielka Brytania może odroczyć wycofanie swych wojsk z tego kraju.

## ZAJSCIA W JEROZOLIMIE

**JEROZOLIMA.** W środę w pobliżu tuższego dworca kolejowego zostało rannych 5 Żydów, gdy Arabowie ostrzelali 2 autobusy, wiozące robotników żydowskich.

**JEROZOLIMA.** W noc 30 na 31 grudnia dwie dzielnice zamieszkałe przez Żydów zostały całkowicie pozbawione światła z powodu uszkodzenia elektrowni przez Arabów. Ponadto w ciągu nocy światło gasło kilkakrotnie w różnych częściach miasta, co również przypisuje się zamachom ze strony arabskiej.

## NIE BĘDZIE BOJKOTU ONZ ZE STRONY PAŃSTW ARABSKICH

**LAKE SUCCES.** Przedstawiciel Syrii w ONZ Faris el Khouri został naznaczony przedstawicielem rządu syryjskiego w Małym Zgromadzeniu ONZ. Syria jest pierwszym państwem arabskim, które wydelegowało przedstawiciela do tej instytucji. Oznacza to, iż pogłoski o rzekomym bojkocie ONZ przez państwa arabskie okazały się fałszywe.

## SPROSTOWANIE

W ostatnim numerze „Mostów” zaszła następująca pomyłka: W wiadomości o ostatnich zaiśc'ach podano iż miały miejsce w Jeruzolimie. Faktycznie ostatnie zaiśc'ia rozegrały się w rafinerii naftowej w Haifie.

## Hagana przejęła ważne dokumenty

o działalność brytyjskiego wywiadu na Bliskim Wschodzie

**JEROZOLIMA (obsł. wł.).** Jak donoszą Żydowska Organizacja Obronna Hagana przejęła **TAJNE DOKUMENTY O DZIAŁALNOŚCI BRYTYJSKICH PRZEDSTAWICIELI W LIBANIE I SYRII**, oświetlające zwłaszcza rolę osławionego **GENERALA SPEARSA**.

Czynnik brytyjskie wyrażają silne zaniepokojenie w związku z powyższym faktem, albowiem wspomniane dokumenty mogą w silnym stopniu skompromitować politykę brytyjską na Bliskim Wschodzie.

## Pod eskortą floty wojennej

przewieziono na Cypr 15000 maapilim

**LONDYN (obsł. wł.).** Jak się okazuje, dwa okręty z żydowskimi imigrantami, zatrzymane przez flotę brytyjską na Morzu Śródziemnym płynęły pod flagą panamską. Władze brytyjskie zwróciły się do rządu panamskiego żądając skreślenia wspomnianych statków z listy okrętów płynących pod flagą panamską. Wobec tego, iż rząd panamski wyraził swą zgodę, władze brytyjskie zatrzymały wspomniane okręty na pełnym morzu. Kapitanowie okrętów zgodzili się, by na pokładzie weszli żołnierze brytyjscy, pod warunkiem, że pomogą im

w odtransportowaniu imigrantów na Cypr. Pod eskortą 5 kontrtorpedowców i 2 krążowników brytyjskich — przewieziono na Cypr 15 tysięcy imigrantów żydowskich.

## NOWY STATEK Z IMIGRANTAMI

**LONDYN (obsł. wł.).** W pobliżu Haify został zatrzymany okręt wiozący imigrantów żydowskich. Wybrzeże na tym odcinku zostało natychmiast zablokowane przez brytyjskie siły zbrojne. Zatrzymano 200 imigrantów.

## Agencja Żydowska odrzuca projekt

ewakuacji Negewu

**JEROZOLIMA (obsł. wł.).** Jak już donosiliśmy, angielskie władze wojskowe dwa tygodnie temu zwróciły się do sekretarzy wszystkich osiedli Negewu z propozycją ewakuacji tych miejscowości. Propozycja ta została wtedy kategorię odrzucona.

Obecnie rząd palestyński zwrócił się do Agencji z taką samą propozycją, motywując ją trudnościami obrony tak rozległych obszarów. Agencja i tym razem zdecydowanie sprzeciwiła się wszelkim próbom przymusowej ewakuacji Negewu.

## Ukonstytuowanie komisji ONZ

**NOWY JORK.** W dniu 30 grudnia ukonstytuowała się Komisja Palestyńska ONZ w następującym składzie: dr. Karol Lisiecki — Czechosłowacja, Raul Diez de Medina — Boliwia, Per Federspeil — Dania, dr. Eduardo Morgan — Panama i Viente J. Francisco — Filipiny.

Pierwsze posiedzenie komisji odbędzie się w Lake Succes w dniu 9 stycznia.

## APEL „TIMESA” DO KOMISJI PALESTYŃSKIEJ ONZ

**LONDYN,** „Times” wyraża zdanie, że wobec ciężkiej sytuacji w Palestynie, która może pociągnąć za sobą jeszcze większą ilość ofiar wśród obywateli brytyjskich, polityka brytyjska powinna dążyć obecnie tylko do bezpiecznego wycofania wojsk i administracji brytyjskiej z Palestyny. Wobec

tego Komisja Palestyńska w ONZ, która zebrać ma się po raz pierwszy w Lake Succes 7 stycznia, powinna objąć jak najrychlej swe obowiązki w Palestynie.

## CHRZEŚCIJANIE LIBAŃSCY A PLAN WIELKIEJ SYRII

**JEROZOLIMA (obsł. wł.).** Jak donoszą z Bejrutu, delegacja Bloku Narodowego — jednej z najpoważniejszych partii Libanu, — odwiedziła króla Abdulię w związku z jego oświadczeniem, iż odnosi się on przychylnie do projektu stworzenia chrześcijańskiej siedziby narodowej, na wypadek, gdyby plan „Wielkiej Syrii” został zrealizowany.

Koła poinformowane twierdzą, że pociągnięcie to ma na celu zjednoczenie chrześcijan libańskich dla planu „Wielkiej Syrii”.

# Czarne chmury nad Palestyną

(korespondencja własna)

JEROZOLIMA, 23 grudnia (od wł. korespondenta).

Chociaż przez kilka dni trwały walki w podmiejskich dzielnicach Tel-Awiwu „Cholon“ i „Bat-Jam“, a na szlakach komunikacyjnych kraju mnożyły się obustronne napady — to jednak odnosi się wrażenie, że zwolennicy Muftiego pragną zapobiec tymczasowo poważniejszym zacięciom, gromadząc siły dla późniejszej decydującej bitwy.

Istnieje możliwość, by zapobiec przelewowi krwi na wielką skalę — jeżeli ONZ podejmie natychmiastową akcję, a jednocześnie siła obronna Hagany zostanie wzmoczona dla odstraszenia napastników. W tym celu Hagana musiałaby być zaopatrzona w ciężką broń i mieć możliwość wykonywania swych czynności legalnie.

Toteż władze żydowskie wywierają nacisk na rząd, by uznał Hagane, jako legalną siłę obronną, gdyż ułatwiłoby to mobilizację sił, szkolenie kadr i uzbrojenie jednostek wojskowych.

W kołach Agencji Żydowskiej podkreślają, iż czym silniejsza będzie Hagana, tym mniejsze będzie niebezpieczeństwo rozprzestrzenienia się zacięć. Gdyby Rada Bezpieczeństwa zezwoliła Haganie na zakup broni pancernej i samolotów, niebezpieczeństwo to zostałoby całkowicie zażegnane. Przypominają przy tej sposobności, jaki skutek na położenie w Negewie wywarło pojawienie się nad tą częścią kraju samolotów Hagany.

W międzyczasie Wysoki Komitet Arabski, pod kierownictwem Muftiego — za pomocą ekstremistów arabskich w Palestynie i awanturników różnych krajów arabskich — nadal podiwdza masy arabskie, obiecując na wypadek powstania pomoc z zagranicy w ludziach i pieniądzu.

Wyniki obrad Ligi Arabskiej w Kairze przyniosły jednak pewien zawód Muftiemu i jego zausznikom. Państwa arabskie nie powzięły decyzji o natychmiastowej interwencji — i — jak można wnioskować z krytyki proponowanych granic między państwem żydowskim a arabskim — są gotowe w przyszłości przyjąć plan podziału.

Z uwagi na wytworzoną sytuację, w Kairze zostało zwołane nadzwyczajne posiedzenie Wysokiego Komitetu Arabskiego, celem omówienia kroków na przyszłość.

Szerokie masy ludności arabskiej w kraju również nie odnoszą się entuzjastycznie do poczynań Muftiego. Wielce charakterystycznym jest fakt, że coraz więcej robotników arabskich wraca do pracy w przedsiębiorstwach żydowskich.

50 młodzieńców arabskich, którzy udali się za granicę, aby otrzymać wyszkolenie wojskowe, wróciło po kilku dniach — żaląc się na złe traktowanie. Nie otrzymywali oni żadnych pieniędzy, wyżywienie było złe. Nie dano im nawet broni. Grupa Beduinów, która szkolila się wojskowo w okolicach Tel-Awiwu zwróciła się do Wysokiego Komitetu Arabskiego z prośbą o umundurowanie i pomoc lekarską. Gdy im odmówiono, powrócili oni do swego szczepu, dokonywując po drodze napadów rabunkowych na kilka domów arabskich.

Omawiając sytuację, jaka wytworzyła się w ciągu ostatnich dni w kraju, przedstawiciel Agencji Żydowskiej oświadczył dziennikarzom, że Anglicy faktycznie już przeprowadzili swego rodzaju podział kraju. W jednych okęgach panuje chaos, podczas gdy w innych został wprowadzony reżim ucisku.

Uzbrojone bandy arabskie zajęły trójkąt Nablus — Jenin — Tulkarem. Wystawiły one tam swe posterunki i przepuszczają patrole brytyjskie tylko po sprawdzeniu ich dokumentów. Na tym obszarze administracja angielska faktycznie już nie istnieje. Wygląda to, jakby istniał tajny układ między Anglikami a Arabami, na mocy którego Anglicy pozostawiają bandom arabskim wolną rękę, pod warunkiem, że Arabowie nie zaatakują angielskich jednostek wojskowych. Jednocześnie władze brytyjskie panoszą się na żydowskich obszarach Palestyny. Rewizje, konfiskata broni, aresztowania członków Hagany, są na porządku dziennym.

Oznaki, świadczące o istnieniu tajnej umowy między Anglikami a Arabami mnożą się coraz bardziej. Tak na przykład, gdy oddział wojsk brytyjskich zaatakował dzielnicę „Abu Kebir“ w Jaffie, przedstawiciel Wysokiego Komitetu Arabskiego zatelefonował do miejscowego komendanta wojskowego i zapytał go, co robią żołnierze brytyjscy w arabskiej dzielnicy. Na skutek

tej interwencji oddział angielski został natychmiast wyciągnięty z tej dzielnicy. Z drugiej strony, gdy tłum Arabów ostrzeliwał dwa wojskowe wozy pancerne, raniąc jednego z żołnierzy — arabskie koła oficjalnie natychmiast przeprosiły Anglików, twierdząc, że wzięto ich za Żydów...

Kilkakrotnie w ciągu ostatnich dni doszło do zacięć w okolicach Tel-Awiwu, w podmiejskich osiedlach „Cholon“, i „Bat-Jam“. 20 grudnia oddziały Hagany, znajdujące się na krańcach osiedla „Cholon“ zostały zaatakowane przez bandę arabską ze wsi Tel-Arisz. Przez dłuższy czas Hagana nie odpowiadała na prowokację — lecz gdy zaobserwowano, iż banda arabska kopie rowy i koncentruje się do ataku, Hagana zaatakowała napastników i rozprzyszyła ich, zabijając jednego i raniąc 3 Arabów.

21 grudnia ze strony dzielnicy Jaffy „Jablich“ ostrzeliwano osiedle „Bat-Jam“ przy czym 1 Żyd został zabity, 2 zaś odniosło rany. Ambulans Czerwonego „Magen Dawid“, który przybył celem zabrania rannych, został przywitany strzałami, i musiał zawrócić z drogi. By przywrócić porządek, jednostka Hagany zaatakowała przeciwników, którzy ponieśli poważne straty. Następnego jednak dnia strzelanina wznowiła się. Hagana odpierała ataki napastników, podczas gdy policja brytyjska obojętnie przyglądała się ich wyczynom.

W mieście Safed banda arabska przez trzy godziny ostrzeliwała szpital „Hadasy“. Napastnicy zajęli starożytną fortecę na wzgórzu w centrum miasta, gdzie przed tym znajdował się obóz Legionu Arabskiego, i zasypywali kulami budynki szpitala. Oddział Hagany przez pewien czas odpowiadał ogniem — widząc jednak, że policja i wojsko nie interweniuje, zaatakował napastników, zabijając jednego z nich i raniąc kilku. Dwóch członków Hagany odniosło rany. Pacjenci szpitala nie ucierpieli.

Świadkowie potwierdzają, że 3-tysięczna ludność żydowska miasta Safed podczas strzelaniny zachowała przykładowy spokój.

W Górnej Galilei oddział ekspedycji karnej Hagany zaatakował ośrodek band arabskich na tym obszarze. Podczas ataku zo-

stało zabitych 4 bandytów. Była to akcja odwetowa za zabójstwo policjanta żydowskiego, Zalmana Wintera.

Sytuacja bezpieczeństwa na szlakach komunikacyjnych nie uległa poprawie. Rząd palestyński zezwolił wprowadzić policję żydowskiej na używanie 18 wozów pancernych, będących w jej rozporządzeniu — ale tylko w obrębie miasta, bez prawa patrolowania na szosach.

Toteż właściwie sytuacja nie zmieniła się i z całego kraju dochodzą wiadomości o napadach na konwoje żydowskie. W konwoju, zdążającym z Tel-Awiwu do Jeruzolimy, został zabity żołnierz Hagany, Jona Rasin (l. 38), członek przedwzrostu „Leasirejnu“ (Opieka nad więźniami politycznymi), i jeden z weteranów „Agudat Haszomrim“. W odwet za zabójstwo, oddział Hagany zaatakował miasteczko Ajub, skąd pochodził napastnik, niszcząc 3 domy. Pogrzeb Rasina odbył się w Jeruzolimie, przy czym honor wojskowe oddał mu dwie jednostki Hagany, znajdujące się w orszaku żałobnym. Rasin został pogrzebany obok grobu swego przyjaciela, Aleksandra Zajda.

Szczególnie częste ataki na konwoje zdarzają się w miasteczku Jazur. Nie ma dnia, by w rejonie tego miasteczka nie zostało rannych kilku Żydów. Tak np. 20 grudnia została zaatakowana autocysterna, wioząca paliwo do osiedla Dorot w Negewie. Kierowca samochodowy i jego pomocnik zostali zabici, a auto spalone. 4 żydowskich policjantów, eskortujących cysternę na ciężarówce, poniosło rany. Podczas tego wypadku do miasteczka ze strony Tel-Awiwu zbliżał się konwój, złożony z 20 ciężarówek z pasażerami i towarami. Usłyszawszy strzelanie, konwój zawrócił — lecz natychmiast pojawił się brytyjski wóz pancerny, którego załoga oświadczyła, iż droga jest wolna. Konwój zawrócił się więc z powrotem do Jazuru i u wjazdu do miasteczka był ostrzeliwany przez Arabów, wśród których było wielu policjantów arabskich. Tylko nadejście posiłków policji żydowskiej zmusiło Arabów do zaprzestania ognia.

Rozpoczęły się również napady na pociągi towarowe. Na linii Chedera — Kakun

nocą zatrzymany został przez Arabów pociąg z cementem, inny znow pociąg został zaatakowany w rejonie Majdal.

Oddział Hagany w odwet za napady na konwoje żydowskie, zaatakował autobus arabski niedaleko Ramleh, zabijając 3 i raniąc 16 Arabów.

W związku z położeniem na drogach komunikacyjnych, rzecznicz Agencji oświadczył, iż zwrócono się do rządu z żądaniem wprowadzenia stanu wojennego w Jazur, Ramleh i kilku innych miejscowościach, gdzie zostały dokonane ataki na konwoje żydowskie.

Ucieczka policjantów arabskich ze służby brytyjskiej przynajmniej coraz większe rozmiary. W ostatnich dniach kilkudziesięciu policjantów arabskich zniknęło unosząc ze sobą broń i przylatczyło się do band.

Prasa arabska zamieściła chełpliwe doniesienie o tym, że 5 policjantów arabskich — po 40 minutowej wymianie strzałów — zdołało zbiec ze swą bronią.

Abdy położony kres masowemu dezercjom, silny patrol policji brytyjskiej zebrali broń ze wszystkich posterunków arabskich na linii Jeruzolima — Ledda i zamknął te posterunki.

O charakterystycznym wypadku donosi radiostacja Hagany, która oświadczyła, że u Arabów, zabitych obok Uniwersytetu Hebrajskiego w nocy 17 grudnia, znaleziono broń, skonfiskowaną przez policję angielską u członków Hagany. Radiostacja ta przestrzegła ludność żydowską przed szpiegami brytyjskimi, którzy pragną uzyskać informacje o liczebności i miejscach dyslokacji Hagany.

Wśród mieszkańców arabskich miast i miasteczek rozdano odezwę Hagany w arabskim języku — podkreślając, iż Hagana nie ma żadnych intencji agresywnych.

„Chcemy pokoju i pracy konstruktywnej — podkreśla odezwa — lecz wiemy, że wśród was znajduje się grupa obywateli i podżegaczy, którzy podjudzają was do zbrojnych wystąpień. Walczymy z nimi oto olcymy i podżegaczami. Ostrzegamy was, byście nie zezwolili przekształcać waszych miasteczek i wsi w bazy band, w przeciwnym razie będziemy karali was na równi z nimi i możecie stracić życie lub majątek. Pokój tym wszystkim, którzy szukają pokoju...”

## Truman nie zmienił stanowiska w kwestii podziału Palestyny

WASZYNGTON. Jak informuje Arab-Agencja Prasowa, czynnik związany z Departamentem Stanu USA, które dotychczas przeciwstawiały się polityce Trumana w kwestii Palestyny doszły do wniosku, iż prezydent nie zmienił swego stanowiska i jest nawet zdecydowany zrealizować

uchwałę ONZ przy zastosowaniu siły, biorąc także pod uwagę możliwość wysyłki amerykańskich sił zbrojnych do Palestyny. Od tej decyzji mogłoby powstrzymać Trumana jedynie stanowcze stanowisko Rady Bezpieczeństwa.

Jeśli uchwała o wysłaniu międzynarodo-

wych sił zbrojnych zostanie przyjęta przez Radę Bezpieczeństwa, wówczas Stany Zjednoczone nie udzieli temu poparcia obawiając się udziału ZSRR w tej armii niedyskardowej. Dlatego też USA badają obecnie inne możliwości rozwiązania tej kwestii.

### ZMIANY WSRÓD DYPLOMATÓW

WASZYNGTON. Prasa arabska donosi z Waszyngtonu, iż w związku z prorabskimi sympatiami większości dyplomatów amerykańskich na Środkowym Wschodzie, którzy niechętnie wypełniają instrukcje swego rządu — USA postanowiły przeprowadzić pewne zmiany personalne.

Pierwszą ofiarą tych zmian będzie Woodword — poseł amerykański w Bagdadzie, znany jako zagorzały przeciwnik syjonistów. W czasie swej misji współpracował on z agentami Wielkiej Brytanii. Według wiadomości ze źródeł arabskich Woodword, który przebywa obecnie w Nowym Jorku nie powróci więcej do Bagdadu. Dymisję otrzyma również poseł amerykański w Bejrucie Pinkerton. Natomiast poseł amerykański w Kairze pozostanie na swym stanowisku.

### OBAWY MAGNATÓW NAFTOWYCH

NOWY JORK (obsł. wł.) Korespondent „New York Times“ w Londynie donosi, że amerykańscy magnaci naftowi obawiają się czynnego udziału Ameryki w realizacji uchwały ONZ. Mogłoby to ich zdaniem zaszkodzić interesom towarzystw naftowych i spowodować niebezpieczeństwo życia dla 11 tys. Amerykan, znajdujących się w krajach arabskich wokół rurociągów i rafinerii naftowych. Pracownicy koncesji naftowych nie interesują się losem Palestyny i liczą się jedynie z możliwością ewentualnych przykrości, na jakie naraziliby się, gdyby Ameryka bardziej zaangażowała się przy realizacji planu podziału.

FRASZKA.

### Min ster Ede chce „zredukować nieprzyjemności“...

O „wolność słowa“ wodzirejów dbały, pragnąc uciszyć swą stołeczną City, myśli: „Jak zrobić, żeby Żyd był cały, no i pan Mosley — oczywiście — syty?“...

Horacy Safrin.

## Delikatność min. spraw wewnętrznych

LONDYN (obsł. wł.) Angielski minister spraw wewnętrznych Chuter Ede przyjął delegację „Rady Narodowej Swobód Obywatelskich“ i oświadczył, że rozważa obecnie, czy wyrok w sprawie Caunta (dziennikarza — antysemitę, zwolnionego przez sąd brytyjski), nie wymaga niektórych zmian w istniejącym ustawodawstwie.

Rozpatruje się również możliwości podjęcia akcji „celem zmniejszenia nieprzyjemności, przyczynianych mieszkańcom poszczególnych dzielnic przez urządzania tłumnych i hałaśliwych mitingów.“

Mr. Chuter Ede jest rzeczywiście delikatny. Jest on na tyle dobronliwy, że chce „zmniejszyć nieprzyjemności, przyczyniane mieszkańcom dzielnic Londynu“. Nie chce on przede wszystkim nazwać rzeczy po imieniu. Zrozumiałym jest, że chodzi mu o mitingi faszystowskie, urządzane z bezprzykładną bezczelnością w żydowskich dzielnicach Londynu i wywołujące oburzenie miejscowej ludności. Pan minister nie zamierza bynajmniej

przeciwdziałać faszystom. Na odwrót: jego policja dzielnie ochrania Mosley'a i jego popleczników, rozpedzając wzburzone tłumy.

Pan minister nie ukrywa zresztą swych poglądów. Na sugestie delegacji, iż należałoby wprowadzić ustawodawstwo, zabraniające wystąpień faszystowskich, odpowiedź brzmiała: „Jest rzeczą niebezpieczną ograniczać opinię publiczną i wyrażanie poglądów politycznych w Anglii“.

Mr Ede uważa więc, iż brednie faszystowskie Mosleya są wyrazem opinii publicznej w Anglii. A może są one tylko wyrazem pobojnych życzeń p. ministra?

### MOSZE SHER TOK W JEROZOLIMIE

JEROZOLIMA. We wtorek przybył tu drogą powietrzną z Ameryki Mosze Shertok, kierownik wydziału politycznego Agencji Żydowskiej.

A. Paszlejn

# O postępowy charakter państwa żydowskiego

Trzy czynniki o zasadniczym znaczeniu zdecydowały o proklamacji państwa żydowskiego w Palestynie. One też zdecydowały o jego charakterze i przyszłej roli.

## Nasza realna siła w Palestynie

Przedstawiciele Narodów Zjednoczonych rozpatrując sprawę Palestyny i jej przyszłości nie mogli zauważyć realnych sił w kraju. Musieli oni wziąć pod uwagę, że istnieje 700-tysięczne skupisko żydowskie, obdarzone wielkim potencjałem twórczym. Nie mogli zamknąć oczu na fakt, że jedynie dzięki żydowskiej imigracji i kolonizacji Palestyna przeobraziła się z kraju pustynnego i biotnistej — na pół feudalnego — w kraj o nowoczesnej gospodarce, zamieszkały przez kulturalne społeczeństwo, będące ogniskiem postępu. Trudno było nie zauważyć, że nie walka między Żydami a Arabami, a walka między zacofaniem a postępowością, między feudalizmem a nowoczesnymi formami społecznymi, między fanatyzmem i obskurantyzmem, a postępowością — jest zasadniczym zjawiskiem w Palestynie. W tej walce nasze siły są po stronie postępu. A w miarę tego, jak będą one wzrastać, zmniejszy się zacofanie, analfabetyzm i nędza Arabów i zwiększą się wpływy postępowych warstw w narodzie arabskim, które siłą rzeczy będą zainteresowane w ogólnym rozwoju kraju dla dobra obydwu narodów.

Narody Zjednoczone musiały się liczyć nie tylko z faktem ilościowej siły jizuwu żydowskiego, lecz także z jego ciężarem gatunkowym. Występując po naszej stronie wyraziły uznanie dla cywilizacyjnej roli naszego dzieła, nie skierowanego w żadnej mierze przeciwko masom arabskim, zamieszkałym kraj. Nie tylko Palestyna konieczna jest Żydom, ale i Żydzi są potrzebni dla jej rozwoju. Ta prawda musi przekonać każdego bezstronnego obserwatora, i przekonała też większość Narodów Zjednoczonych.

Proklamacja państwa żydowskiego nie oznacza bynajmniej, iż zakończył się proces rozwoju kraju. Nasza samodzielność państwowa jest produktem tego procesu i będzie sprzyjać dalszemu rozwojowi. Stąd wynikają zadania państwa żydowskiego na przyszłość.

Po pierwsze musimy skupić maksimum ziemi w rękach Żydowskiego Funduszu Narodowego, celem przekazania jej przyszłym kolonistom żydowskim. Organy państwowe będą musiały prowadzić politykę sprzyjającą masowej kolonizacji na wsi, która możliwa będzie jedynie pod warunkiem zrealizowania centralnego planu nawodnienia i melioracji kraju. Jedynie w tym wypadku siła absorbcyjna kraju będzie wielokrotniona. Bezpośrednim naszym zadaniem będzie osiedlenie Negewu i wysuszenie błot Chule. Planowość sektorów spółdzielczego i narodowego obok sektora prywatnego, winna odegrać ważną rolę. Obniży to koszty kolonizacji i zwiększy jej efekt. Fakt podziału kraju, a więc zmniejszenie obszaru dostępnego dla kolonizacji żydowskiej zmusi nas do maksymalnego wykorzystania możliwości ekonomicznych państwa żydowskiego. Nie możemy zapomnieć, że nie zmniejszyły się potrzeby mas żydowskich, dobijających się do bram Palestyny. Drugim więc zadaniem państwa żydowskiego będzie uprzemysłowienie kraju. Niemalże jest bogactwem naturalnych w Palestynie. Ich eksploatacja została dopiero zapoczątkowana. Trzeba będzie ją intensywnie rozszerzyć. Istnieje wiele możliwości dla rozwoju przemysłu. Mamy przed sobą zadanie budowy nowych miast (głównie w Negewie) i rozszerzenia już istniejących. Opracowanie dokładnego planu gospodarczego, biorącego pod uwagę dynamiczny charakter jizuwu zapewni sprawną działalność nowego państwa oraz dalszy wzrost naszej realnej siły.

## Potrzeby narodu żydowskiego

Drugim momentem, który zdecydował o przyznaniu nam samodzielności, jest historyczny związek narodu żydowskiego z jego prastarą ojczyzną. Fakt ten został uznany przez wszystkie prawie państwa, ze Związkiem Radzieckim, Polską i Czechosłowacją na czele.

Nie mniej ważne od historycznych naszych praw są realne potrzeby różnych części narodu żydowskiego, znajdujących się w obozach, wędrujących po całej Europie, oraz zamieszkujących mułmański Wschód. Nie możemy też nie zwrócić uwagi na echa antysemityzmu i reakcji, dochodzące do nas

z Oceanu. Jesteśmy wszak narodem, naukowym gorzkim przykładem „równouprawienia” w Niemczech.

Państwo żydowskie w Palestynie musi w najbliższym czasie umożliwić koncentrację większości Żydów europejskich i Bliskiego Wschodu, a w ciągu najbliższych pokoleń, większości Żydów na świecie. Taki jest nakaz historii.

Będzie to więc jedyne państwo na świecie, które nie tylko obejmie ludność zamieszkałą na swoim terytorium, ale będzie miało obowiązek przyjąć w krótkim czasie 100-tysięczne i milionowe masy narodu żydowskiego. Obok więc normalnych zadań, wysuną się na czoło — działalność w dziedzinie kolonizacji i imigracji. Państwo żydowskie będzie musiało otworzyć szeroko bramy swego kraju, aby przyjąć wszystkich, pragnących powrócić do ojczyzny Żydów. Jest rzeczą jasną, że bez pomocy międzynarodowej, politycznej i finansowej, trudno będzie sprostać temu zadaniu.

## Poparcie demokracji

Ważnym czynnikiem jest stwierdzenie, kto przyczynił się do historycznej uchwały. Problem ten poruszyliśmy już w specjalnym artykule (v. Mosty nr 88 (119) art. P. Szterna: „Postawa państw demokratycznych”).

Jest rzeczą jasną, że państwo żydowskie powstało pod znakiem zdecydowanie pozytywnego stosunku sił progresywnych na arenie międzynarodowej. Tego faktu nie wolno nam nigdy zapominać. Musi on mieć swój decydujący wpływ na kształtowanie się oblicza państwa żydowskiego i na jego politykę wewnętrzną. Niewątpliwie Anglia będzie próbowała w okresie przejściowym zamienić uchwałę ONZ w kopię planu Grady-Morrison. Liczymy i w tym wypadku na pomoc państw demokratycznych.

## O postępowe oblicze państwa żydowskiego

Wskazaliśmy na główne czynniki, które przyczyniły się do powstania państwa żydowskiego. Musimy również ustalić, jakie będzie jego oblicze polityczne i społeczne.

Społeczeństwo żydowskie w Palestynie jest społeczeństwem klasowym. Posiada ono klasę robotniczo-chłopską, średnią i wielką burżuazję. Czyje interesy będzie ono odzwierciedlać? Jaki będzie stosunek państwa żydowskiego do arabskich obywateli i do sąsiedniego państwa arabskiego? Oto

Dr M. Leński

# Syjonizm na przestrzemi wieków

Syjonizm polityczny, jako ruch narodowy, jest dziełem genialnego żydowskiego polityka — dra Teodora Herzla. Początek tego ruchu datuje się od roku 1897, kiedy na I-szym Kongresie w Bazylei założono Organizację Syjonistyczną. Dzięki ostatniej uchwale ONZ wizja Herzla staje się rzeczywistością. Lecz błędem jest mniemanie, że ruch syjonistyczny powstał samorzutnie, działając jakby w próżni. Idea politycznego syjonizmu natrafiła na podatny grunt w umysłach i sercach szerokich mas ludowych, dzięki czemu udało się w szybkim tempie stworzyć potężną Organizację Syjonistyczną. Swoją zwycięską pochodząca z ruchu syjonistycznego tej okoliczności, że idea utworzenia państwa żydowskiego w Palestynie, sformułowana przez dra Herzla, jest organicznie związana z tęsknotą, dążeniem i wiarą narodu żydowskiego, że krzywdy historyczna wyrządzona narodowi żydowskiemu przez Rzym 1877 lat temu, zostanie wcześniej, czy później naprawiona i naród żydowski odzyska swą samodzielność w Palestynie.

## Żydowskie osiedla w Palestynie po utracie niepodległości

Przed wszystkim należy ustalić i podkreślić bezprzemysłowy fakt historyczny, że pomimo przymusowego wysiedlenia Żydów z Palestyny, po zburzeniu drugiej świątyni — liczne rzesze Żydów pozostały w kraju. Przez cały okres diaspory Żydzi mieszkali na ziemi ojczystej w większej, lub mniejszej liczbie. Znajdujemy świadectwa tego w wielu historycznych dokumentach. Tak np. rzymski cesarz Julian, odnosząc się przychylnie do Żydów, przesłał w r. 362 list do patriarchy Hilela w Palestynie, w którym zawiadamia go, że postanowił odbudować własnym kosztem Jerozolimę i świątynię.

szereg pytań, na które należałoby odpowiedzieć.

## PROBLEMY POLITYKI WEWNĘTRZNEJ

W Palestynie odbywa się walka klasowa, która przyjmuje niekiedy dość ostre formy w postaci strajków, pikiet, itp. Jest rzeczą zrozumiałą, że każda klasa będzie dążyć do rozszerzenia swych wpływów w rządach. Podobnie, jak na całym świecie, także i tu broni burżuazja w pierwszym rzędzie, mimo patriotycznej frazeologii, swych klasowych interesów. Natomiast klasa pracująca toczy walkę o interesy całego narodu. Zadaniem proletariatu w Palestynie będzie więc utrzymanie hegemonii w swych rękach, by zapewnić progresywny charakter państwa żydowskiego.

Wierni ideologii marksistowskiej dążyć będziemy do urzeczywistnienia ustroju socjalistycznego. Jasnym jest, że będziemy musieli zapewnić charakter demokratyczny nowego państwa, już w najbliższym etapie, oraz dbać, aby konstytucja była przepojona duchem demokratycznym i zapewniła równe prawa i korzyści najszerszym masom ludności. Obowiązki fiskalne i inne winny być rozłożone w zależności od możliwości poszczególnych warstw.

Naszym celem jest ustanowienie władzy ludu pracującego. Lecz jak długo obok klasy robotniczej istnieją i inne warstwy społeczne, rząd będzie musiał opierać się na koalicji. Lecz jaki będzie jej charakter? Reakcja bynajmniej nie zrezygnuje ze swych pozycji i uczyni wszelkie wysiłki dla ich wzmocnienia. Naszym obowiązkiem będzie walka z rodzimym faszyzmem. Nie możemy dopuścić do niedemokratycznych wyborów do Zgromadzenia Narodowego, które w niemalej mierze zdecydowały o składzie rządu. Musi on być odzwierciedleniem interesów ludu, a nie sztuczną kombinacją koalicji prawicy socjalistycznej z reakcją.

Musimy wysunąć hasło bezkompromisowej walki z faszyzmem i doprowadzić do wyeliminowania go z życia państwa żydowskiego.

Czynnikiem klerykalnym będą zapewne starały się również wyrzucić swój wpływ. Państwo będzie musiało stanąć na stanowisku bezwzględnej oddzielenia religii. Nie mamy zamiaru występować przeciwko uczciwym religijnym, dla których wiara i rytuał są święte, lecz należy wyznaczyć określone miejsce dla tych spraw.

Mniejszości arabskiej należy zapewnić pełną równość obywatelską i polityczną. Nie może być mowy o dyskryminacji narodowej, co byłoby niezgodne z naszym szczerym demokratyzmem i tradycjami narodu żydowskiego. Trzeba podnieść stopę życia

wą i poziom społeczny i kulturalny ludności arabskiej. Winniśmy się stać przykładem sprawiedliwego stosunku do mniejszości na całym Bliskim Wschodzie i tym samym odbierzemy argument ewentualnym zwolennikom arabskiej irredenty. W interesie państwa żydowskiego będzie dążenie do stworzenia wspólnego frontu robotniczego żydowsko-arabskiego, dla przełamania dominującego dziś wpływu reakcyjnego Wysokiego Komitetu Arabskiego.

Państwo żydowskie będzie musiało dołożyć wszelkich starań dla nawiązania dobrosąsiedzkich stosunków z państwem arabskim. W tym celu należy wykorzystać maksymalnie unię ekonomiczną, która może stanowić szansę dla rekonstrukcji całości kraju. I w obecnej chwili nie zrezygnujemy z zasady całości dwunarodowej, w której obydwaj narody posiadająby równe prawa.

## POLITYKA ZEWNĘTRZNA

Sytuacja międzynarodowa staje się dość wyraźna. Drogi wielkich mocarstw zaczęły się po wojnie rozchodzić. Po jednej stronie stoją państwa wschodniej i południowej Europy, walczące o pokój i demokrację, po drugiej — obóz państw imperialistycznych, zmierzających do podporządkowania sobie wszystkich innych narodów. Coraz częściej mówi się w reakcyjnych kołach amerykańskich o nowej wojnie. Ma to być krucjata przeciwko Związkowi Radzieckiemu i innym państwom demokratycznym.

Jest rzeczą jasną, że istnienie państwa żydowskiego w wielkiej mierze zależy od losów pokoju. Przez długie lata duża część narodu żydowskiego pozostanie jeszcze w krajach rozproszenia. W walce politycznej między demokracją a reakcją nie możemy być neutralni. Będziemy musieli opowiedzieć się za demokracją i czynnikami gwarantującymi pokój światowy. Także żydostwo amerykańskie będzie musiało zwalczać w swym kraju reakcję i podlegać wojennym w imię własnych interesów i interesów państwa żydowskiego. Nie możemy jednak zmniejszyć czujności wobec faktu, iż także w państwie żydowskim, zwłaszcza w szeregach burżuazji mogą się zarysować tendencje do oparcia o siły imperializmu. Grupy te będziemy musieli zwalczać.

Państwo żydowskie winno nawiązać braterskie stosunki ze Związkiem Radzieckim, ze wszystkimi państwami demokratycznymi i czynnikami postępu w świecie. Na straży realizacji tego zadania stanąć żydowska klasa robotnicza. Od jej siły w państwie żydowskim, od zwartości szeregów marksistowskiej części klasy robotniczej w Palestynie — zależy przyszłość i oblicze państwa żydowskiego.

W tym celu został wyznaczony przez cesarza Juliana specjalny intendent budowy, uczony Alipiusz z Antiopii. Odbudowa Jerozolimy została nawet rozpoczęta, niestety, śmierć cesarza spowodowała przerwę w pracy. W owym czasie Żydzi palestyńscy mieli swego patriarchę, który pełnił funkcję pośrednika między Żydami, a władzami rzymskimi. Dopiero w roku 429 cesarz bizantyjski Teodozjusz wydał dekret o zniesieniu patriarchatu. Pomimo prześladowań ze strony cesarzy bizantyjskich, żydowskie osiedle w Palestynie było dość pokaźne. Jako dowód może posłużyć fakt, iż w roku 614 wybuchło powstanie Żydów palestyńskich, przeciwko cesarzowi bizantyjskiemu Herakliuszowi, prowadzącemu wówczas wojnę z Persją. Powstańcy żydowscy wspomogli wówczas Persów. Po 24 latach t. zn. w 638 r. Palestyna została opanowana przez Arabów. W świetle wspomnianych faktów historycznych wykazuje się jak błędny jest mniemanie, iż Arabowie opanowali Palestynę, gdy Żydów w tym kraju już od dawna nie było. Jak wynika z przytoczonego faktu historycznego, w VII wieku była jeszcze dostateczna ilość Żydów w Palestynie, skoro mogli okazać wydatną pomoc Persom. Nawet okrutne prześladowania ze strony krzyżowców, którzy w 1099 r. po zdobyciu Jerozolimy zorganizowali rzeź Żydów, nie zdołały zniszczyć osiedla żydowskiego w Palestynie.

Ten fakt ciągłego i nieprzerwanego istnienia skupiska żydowskiego w Palestynie należy utrwalić przede wszystkim w umysłach samych Żydów.

## Diaspora a idea odbudowy ojczyzny w Palestynie

Rozpatrzmy teraz w przekroju historycznym, jaki był stosunek żydostwa diaspory do idei odbudowy ojczyzny w Palestynie.

Przed wszystkim należy stwierdzić, że jaży Żyda religijnego była całkowicie związana z ideą powrotu narodu żydowskiego do Palestyny. Znajduje to wyraz charakterystyczny w modlitwach, w których powtarzają się błagalne słowa: „Niech nasze oczy ujrzą twój powrót do Syjonu”, względnie stałe się powtarzające życzenie: „Najbliższy rok w Jerozolimie”. Tęsknota przywódców duchowych do Palestyny była zawsze wielka. W okresie największego rozkwitu żydowskiego osiedla w Hiszpanii, kiedy Żydzi korzystali z pełni praw obywatelskich, wielki filozof i wspaniały poeta Salomon Ben Gabirol (1021—1070) tworzył pełne smutku modlitwy o tragicznym losie narodu żydowskiego. Zdawało się, że Żydzi w Hiszpanii powinni być pełni radości, a tymczasem natchniony poeta przeniknięty głębokim smutkiem woła rozpaczliwie: „Izmael (Arabowie) jest jak lew, a Ezaw (inne narody) jak jastrząb: ledwie się jeden uspokoi na chwilę, a już rzuca się na nas drugi”. A Jehuda Halewi (ur. 1086) filozof i poeta w tym samym okresie rozkwitu żydostwa hiszpańskiego pisze swe wzruszające treny o Syjonie: „Na orlich skrzydłach uleciałbym do Ciebie, by był Twój zrosić łzami gorącymi”. Pelen trwogi i niepokoju opuszcza Halewi szczęśliwą Hiszpanię, aby udać się w pełną niebezpieczeństwo podróż do Palestyny w roku 1140, gdzie też zginął.

Wielki talmudysta i filozof Majmonides (Rambam), który zajmował stanowisko lekarza na dworze sultana Saladina w Kairze również marzył stale o powrocie do kraju. Zgodnie z jego życzeniem ciało jego po śmierci zostało przewiezione do Palestyny, i pochowane w Tyberiadzie.

W pierwszej połowie XVI wieku znany był w Turcji sfardyjski Żyd Don Josef Kagnassi. Posiadał on wielki wpływ na zagraniczną politykę Turcji, którą kierował wspólnie z wielkim wezyrem. Gdy w roku

(Dokończenie na str. 4)

Emil Kozaczów

# Rok zmagania o pokój i demokrację

Już u progu minionego 1947 r., mimo pewnego rozjaśnienia na horyzoncie międzynarodowym, po zakończeniu pierwszej sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ, stało się jasnym, że walka o demokratyczny pokój nie tylko nie została zakończona, lecz wkroczyła dopiero w drugie stadium.

Już na pierwszym etapie swojej działalności, Organizacja Narodów Zjednoczonych spotkała się z niemalymi trudnościami. Reakcyjne koła anglo-amerykańskiego bloku czyniły wszystko, by siać brak zaufania wśród narodów i przekształcić najwyższą instancję pokoju w narzędzie dla urzeczywistnienia swych imperialistycznych celów.

Nie ulegało kwestii, że perspektywy, które zarysowały się dzięki pewnym faktom (jednogłośnie uchwalenie przez Generalne Zgromadzenie ONZ rezolucji przedłożonej przez ZSRR w sprawie uregulowania i redukcji zbrojeń oraz przygotowanie przez Radę Ministrów spraw zagranicznych pokojowych układów z byłymi sprzymierzeńcami hitlerowskich Niemiec) — będą mogły być wykorzystane dla utrwalenia pokoju pod warunkiem, jeżeli zostaną odrzucone metody „atomowej dyplomacji” i polityki narzucania całemu światu woli ze strony anglo-amerykańskiego bloku.

Przed sprzymierzonymi państwami stał w całej rozciągłości problem Niemiec, który domagał się rozwiązania poprzez ich demokratyzację i demilitaryzację.

Jeżeli jednak demokratyczne siły na świecie ze Związkiem Radzieckim na czele konsekwentnie zmierzały do utrwalenia pokoju, to obóz międzynarodowej reakcji, wszczął zaciętą walkę o zamianę demokratycznego pokoju na imperialistyczne zawieszenie broni. Jednocześnie mimo, że upłynęły długie miesiące okresu powojennego, nie przebrzmiały jeszcze zupełnie strzały na różnych odcinkach frontu walki o wyzwolenie narodów (walka angloholenderskich wojsk przeciwko indonezyjskiemu narodowi, rozpętanie faszystowskiego terronu w Grecji, działania chińskiej reakcji wspomaganej z zewnątrz przeciwko swemu narodowi).

Te ogniska zapalne wraz z „pobrzeżkami” bronią atomową przez anglosaski imperializm miały służyć jako etap do wywołania nowej rzezi światowej, głoszonej przez podżegaczy wojennych.

Świat stanął przed rzeczywistością wyraźnego rozgraniczenia dwóch obozów państw — niedawno jeszcze kroczącej wspólną drogą w walce z faszystem — obozu jednoczącego zwolenników demokratycznego pokoju i uczciwej współpracy, oraz zwolenników polityki siły i imperialistycznej ekspansji.

Cały szereg wydarzeń pierwszych miesięcy roku 1947 wskazywał wyraźnie na uplanowane posunięcia anglo-amerykańskiego bloku w kierunku zrealizowania swych zamiarów.

Już w pierwszych dniach ubiegłego roku weszła w życie anglo-amerykańska umowa o ekonomicznym zjednoczeniu angielskiej i amerykańskiej stref okupacyjnych Niemiec, a po miesiącu Stany Zjednoczone wystąpiły do

Chin ponad tysiąc żołnierzy i oficerów amerykańskiej piechoty.

Pierwszym ważnym ze wspomnianych posunięć była niewątpliwie słynna mowa marcowego Trumana o „pomocy” dla Grecji i Turcji, która wywołała zrozumiałe echo na całym świecie.

Oreddie Trumana do Kongresu, w sprawie sankcjonowania 400-milionowych asygnatów dla Grecji i Turcji i wysłania do tych krajów amerykańskiego cywilnego i wojennego personelu — nie oznaczało zwrotu w linii politycznej USA.

Było to konsekwentne ogniwo w łańcuchu ekspansyjnej polityki amerykańskiej, prowadzonej przez USA po śmierci wielkiego ordonownika pokoju Roosevelta.

Jasnym było, iż środki nakreślone w tym orędzie miały na celu zapewnić Stanom Zjednoczonym strategiczne pozycje w śródziemnomorskim basenie oraz na Bliskim Wschodzie.

Niewątpliwie zainteresowanie Stanów Zjednoczonych tymi krajami stało się nie mniejsze, aniżeli ze strony Anglii.

Tereny te stawały się coraz bardziej obiektami ekspansyjnej polityki kapitału amerykańskiego, a w pierwszym rzędzie monopolów naftowych.

Amerykańska polityka zagraniczna zaczęła dążyć do wykorzystania zmienionego w rezultacie wojny stosunku sił na arenie światowej.

Drugim poważnym posunięciem USA była niewątpliwie czerwcową mową Marshalla, wygłoszoną na uniwersytecie harwardzkim, która weszła do historii jako t. zw. „plan Marshalla”.

Pod pretekstem udzielenia pomocy w odbudowie krajów europejskich — plan ten mimo wysiłków reakcji amerykańskiej, zmierzającej do zamaskowania właściwych celów, nie zdołał jednak oszukać demokratycznej opinii publicznej świata.

W demokratycznych kołach europejskich krajów plan Marshalla odrzucał wywołanie zastrzeżenia i krytyczną ocenę. Zrozumiano niebezpieczeństwa, jakie zawierają oferty amerykańskiego imperializmu.

Rzeczowo rozpatrując przedłożone plany, Związek Radziecki z całą jasnością ujawnił jego istotne cele. Propozycje angielskiego i francuskiego ministra jaskrawo wykazały, że projekt amerykańskiej pomocy ekonomicznej jest jedynie środkiem do osiągnięcia celów, mających niewiele wspólnego z ekonomiczną odbudową europejskich krajów.

Przyjęcie i realizacja tych projektów oznaczałoby przystosowanie gospodarki europejskiej do interesów USA, ingerencję w wewnętrzne sprawy tych krajów, utratę ich ekonomicznej samodzielności i narodowej suwerenności.

Zwołana w lipcu przez Bevina i Bidault paryska konferencja 22 państw, w której po odmowie niektórych państw europejskich wzięli udział faktycznie przedstawiciele 16 państw, mających spełnić rolę marionetek

w montowanym przez Bevina zachodnim bloku — miała dwa zasadnicze cele.

Stany Zjednoczone pragnęły za pośrednictwem Anglii i Francji stworzyć taką sytuację, w której mogłyby rozporządzać europejskim rynkiem i zabezpieczyć sobie monopolistyczne stanowisko oraz wysokie dochody dla amerykańskich kapitalistów.

Reakcji świata nie udało się jednak izolować Związku Radzieckiego i skusić państwa ludowej demokracji „dolarową” przynętą.

Nie udało się również próby zastraszenia świata bombą atomową. Niewątpliwie oświadczenie Molotowa, stwierdzające, że bomba atomowa przestała być tajemnicą amerykańskiego imperializmu — zmniejszyło szanse szantażu i było poważnym krokiem w dziele umocnienia pokoju.

Polityka reakcji nie ograniczyła się jedynie do tych posunięć dla osiągnięcia swych celów; przedsięwzięła ona energiczne kroki, celem zdławienia w szeregu krajów europejskich rosnących wpływów kół progresywnych i rozbitcia jedności robotniczej, używając do tego celu pomocy rodzimej reakcji, wspomaganej przez zdradzieckie odłamy socjaldemokracji.

Rezultatem tych działań było utworzenie już w pierwszych dniach ubiegłego roku nowej „socjalistycznej” partii we Włoszech przez wyłamanie się na zjeździe socjalistycznej partii Włoch — grupy reformistycznych działaczy z Saragatem na czele.

Rezultatem tych działań było też lansowanie t. zw. „trzeciej siły” i próby rozbitcia Generalnej Federacji Pracy we Francji oraz przygotowanie faszystowskiej dyktatury de Gaulle’a.

Lecz świat pracy gorzko doświadczony po ostatnich latach — zacieci broniąc się przed niebezpieczeństwem „zachodnich opiekunów” — z całą ofiarnością bronił swych drogowych swobód.

Państwa ludowej demokracji stały się awangardą wolnych państw. Państwa te, które wstąpiły na drogę planowego rozwoju gospodarki dla dobra szerokich mas ludowych, opierając się w pierwszym rzędzie na swoich siłach i rozwijając przyjaźną współpracę — mają za sobą poważne osiągnięcia w drugim roku powojennym.

Demokratyczne ustroje zrodzone w tych krajach po wyzwoleniu ich przez Czerwoną Armię w krótkim stosunkowo czasie zrekonstruowały swe życie gospodarcze i stały się wyrazicielami woli i interesów szerokich mas ludowych. Niejednemu z tych krajów znacznie prześcignął w dziele odbudowy powojennej gospodarki, inne zachodnio-europejskie państwa.

Wprost zdumiewające są osiągnięcia nowego ustroju demokracji ludowej w „ościsłym” ubiegłym roku.

Już początek roku 1947 był ukoronowany zwycięstwem bloku demokratycznego w wyborach do pierwszego Sejmu Polski Ludowej. Obrany został pierwszy prezydent Rzeczypospolitej Ludu pracującego i wyłoniony został pierwszy Rząd Nowej Polski, który zastąpił Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej.

Jednocześnie na okres ten przypada zapo-

czątkowanie trzyletniego planu gospodarczego Polski.

Dzięki demokratycznej polityce progresu i sprawiedliwości, tak na forum wewnętrznym, jak i na forum międzynarodowym — rządowi Polski Ludowej udało się w stosunkowo krótkim czasie osiągnąć poważne sukcesy w dziele ekonomicznej odbudowy kraju, zagospodarowania Ziemi Zachodnich i utrwalenia ich granic, a także zmobilizować siły ludu pracującego w budowie nowego ustroju społecznego i gospodarczego.

Na miniony rok przypada również zwycięstwo odniesione w walce z reakcją podziemia, zakończoną niesławną ucieczką Mikołajczyka. Krocząc w jednym szeregu obok Związku Radzieckiego z państwami ludowej demokracji, nowa Polska scementowała więzy przyjaźni z narodami tych państw i jednocześnie stała się awangardowym szermierzem pokoju na arenie międzynarodowej.

Niewątpliwie doniosłym historycznym wydarzeniem była również konferencja 9-ciu czołowych partii marksistowskich, która odbyła się właśnie na ziemi Odrodzonej Polski, a która położyła fundamenty pod skoordynowaną działalność i porozumienie bratnich partii komunistycznych na rzecz utrwalenia demokratycznego pokoju.

W ten sposób reasumując osiągnięcia demokracji na świecie w ubiegłym roku, można stwierdzić, że mimo planu reakcji światowej z USA na czele i wbrew jej intencjom — obóz ten skonsolidował się ze Związkiem Radzieckim na czele, który właśnie w 30 lat po Wielkiej Rewolucji Październikowej odniósł nowe poważne sukcesy w dziele umocnienia gospodarczego, przeprowadzając ostatnio reformę walutową i likwidując system kartkowy.

Najbardziej niepomysłnym zjawiskiem 1947 roku pozostaje fakt, iż mimo odbytych w tym okresie dwóch konferencji Rady Ministrów spraw zagranicznych — moskiewskiej i londyńskiej — zasadniczy problem bezpieczeństwa — przygotowanie demokratycznego traktatu pokojowego z Niemcami — nie posunął się ani o krok naprzód.

Zerwanie londyńskiej konferencji było rezultatem awanturniczej polityki amerykańskiej go imperializmu.

W ostatnich dniach grudnia 1947 roku Winston Churchill zapowiedział wygłoszenie nowej mowy przed poltą torysów, którą koła zbliżone do byłego premiera brytyjskiego określają jako „najważniejszą w jego karierze”. Treść swego przemówienia Churchill uzgodnił jakoby z de Gaullem i innymi zwolennikami wyprawy krzyżowej „zachodniej cywilizacji” przeciwko bolszewizmowi”. Podobno Churchill będzie się starał udowodnić, że przerwanie konferencji ministrów spraw zagranicznych wielkiej czwórki świadczy o konieczności zacieśnienia więzów politycznych i ekonomicznych między „blokiem zachodnim” a Stanami Zjednoczonymi, aby skutecznie móc się przeciwstawić Związkowi Radzieckiemu i wschodnim demokracjom ludowym. Tak więc stary „wilk brytyjski” przygotowuje się do nowego „skoku”, który ma dołać oliwy do ognia i wzmocnić osłabione pozycje W. Brytanii, dla której ubiegły rok był obfity w niepowodzenia na całej długości frontu jej polityki imperialnych na Bliskim Wschodzie, a szczególnie w Palestynie.

Po bezowocnych próbach narzucenia planu Morrisona, chwytając się ostatniego manewru, rząd brytyjski próbował ratować swe pozycje w Palestynie, przekazując tę sprawę ONZ, ale i ten zabieg zawiódł.

Nie tu jest miejsce dla określenia rocznego bilansu krwią zbrzyganego problemu palestyńskiego, który stał się ważnym zagadnieniem międzynarodowym w r. ub.

Naród żydowski, może najbardziej łaknący pokój po okrutnych latach martyrologii — nie zasnął dotychczas pokoju.

Naród żydowski tak bardzo zainteresowany w utrzymaniu pokoju i bezpieczeństwie nie może pozostać obojętnym wobec tych zjawisk, które wykazały prawdziwe zamysły obozu reakcji międzynarodowej.

Będąc bezpośrednio zainteresowanym w odbudowie swojej ojczyzny w Palestynie, Żydostwo świata reasumując niebezpieczne posunięcia anglosaskiego imperializmu na przestrzeni ubiegłego roku, podkreśla jednocześnie, iż nie będzie pokoju póki nie nastąpi pokój w Palestynie, stanowiącej jedno z zapalnych ognisk na świecie.

Nie będzie pokoju, dopóki reakcja międzynarodowa będzie naruszała zasady bezpieczeństwa, ustalone w czasie krymskiej i poczdamskiej konferencji, dopóki będzie ona podważała autorytet Rady Bezpieczeństwa i zasadę jednomyślności wielkich mocarstw, dopóki będzie rozbiłła jedność robotniczą, inspirowała wojny domowe w Grecji i Chinach i kierowała swe wojska przeciwko indonezyjskiemu narodowi, oraz tolerowała faszystowski reżim w Hiszpanii.

W obliczu kłębiących się czarnych chmur na arenie międzynarodowej u progu 1948 r., jedyną nadzieję, która napełnia otuchą całą progresywną ludność — stanowią sukcesy obozu demokratycznego ze Związkiem Radzieckim na czele, zwycięskie pochody greckich i chińskich wojsk ludowych, siła i nieugięta postawa włoskiego i francuskiego ruchu robotniczego i wiara w siły jutra, w siły demokracji i progresu.

## Syjonizm na przestrzeni wieków

(Dalszy ciąg ze str. 3)

1517 Turcja zagarnęła Palestynę Don Josef ułożył plan jej odbudowy. Dzięki staraniom jego, rząd turecki odniósł się przychylnie do żydowskiej kolonizacji. Żydzi osiedlają się masowo w Jeruzolimie, Tyberiadzie i Safedzie. Największy rozkwit osiąga osiedle żydowskie w Safedzie, tak pod względem ekonomicznym, jak i duchowym. Liczyło ono wówczas 30 tys. Żydów.

### Dawid Reubeni i Salomon Molcho

Jeśli Don Josef w swych dążeniach do odbudowy Palestyny liczył na pomoc Turcji, Dawid Reubeni orientował się raczej na państwa chrześcijańskie. Zamierzał on zorganizować wyprawę militarną do Palestyny dla wyparcia Turcji. W tym celu przybył do Rzymu, gdzie został przyjęty przez papieża Klemensa VII, u którego prosił o poparcie dla swej misji. Reubeni proponował papieżowi zorganizowanie armii dla wyzwolenia Palestyny, która miała być oddana narodowi żydowskiemu. Papież przychylnie ustosunkował się do tej propozycji i wydał mu list polecający do króla portugalskiego. Dzięki temu Reubeni zostaje przyjęty przez króla Portugalii — a prześladowania marańców zostały wstrzymane. W czasie pertraktacji Reubeni zapoznał się z młodym marańcem portugalskim Diego Piresem. Za radą Reubeni Pires udaje się do Grecji, gdzie przyjmuje nowe imię Salomona Molcho i jako taki udaje się do Safedu, który był już wówczas wielkim centrum duchowym całego żydostwa światowego. Molcho zagłębił się w Safedzie w studiach nauk judaistycznych i kabaly. Wkrótce zaczął przepowiadać, że niedługo zjawi się Mesjasz, który

przyniesie wyzwolenie narodowi żydowskiemu.

W międzyczasie jednak pertraktacje rządu portugalskiego z Dawidem Reubeni zostały definitywnie przerwane, gdyż król portugalski nie chciał wplątać się w wojnę z Turcją. Wobec tego Reubeni wyjechał do Wenecji, gdzie spotkał się z Molcho. Stąd wyjechali do Niemiec, pragnąc pozyskać dla swych celów cesarza niemieckiego Karola V. Tu jednak spotkała ich całkowita porażka. Na rozkaz cesarza obaj zostali aresztowani. Molcho został spalony na stosie, zaś Reubeni zmarł w więzieniu.

### Ruch mistyczno-polityczny Sabataja Cwi

Historia ruchu mistyczno-politycznego związanego z działalnością Sabataja Cwi potwierdza wysuniętą w wstępie artykułu tezę, że tęsknota za ziemią praojców, i wiara, że wcześniej, czy później państwo żydowskie będzie odbudowane w Palestynie były głęboko zakorzenione w duszy rozproszonego narodu żydowskiego.

Dzieje ruchu Sabataja Cwi świadczą, że nigdy nie wygasło dążenie do powrotu do ojczyzny.

Już na początku swej działalności Sabataja Cwi pozyskał wielu zwolenników. Wiadomości o wielkiej katastrofie Żydów polskich w roku 1648 w związku z pogromami Chmielnickiego pobudziły Sabataja Cwi do wystąpienia z prorocstwem, iż wkrótce Palestyna zostanie przywrócona narodowi żydowskiemu. Proklamował się Mesjaszem, który miał wypełnić tę misję. Mimo, iż oficjalnie została nań rzucona klątwa, jednak

liczba zwolenników jego szybko rosła. Ruch szerzył się we wszystkich osiedlach żydowskich, garneli się doń nie tylko ludzie ze sfer niższych, politycznie niewyrobieni, lecz także warstwy kulturalnie rozwinięte. Ludzie likwidowali swe interesy, przygotowując się do wyjazdu do państwa żydowskiego w Palestynie gdzie Sabataja Cwi miał być ogłoszony królem. Sabataja Cwi wierzył, że sultan turecki dobrowolnie zrezygnuje ze swej władzy nad Palestyną przekazując ją — Mesjaszowi Sabatajowi Cwi. Koniec Sabataja Cwi był tragiczny. Aresztowany przez władze tureckie wyraził zgodę na przyjęcie islamu. Zmarł więc zapomniany i zdemaskowany, jako fałszywy Mesjasz.

Analiza ruchu Sabataja Cwi wykazuje, że posiadał on również element polityczny. Sabataja Cwi potrafił na pewien okres czasu zogniskować tysiącletnie marzenia Żydów diaspory o niepodległym hycie państwowym w Palestynie i zorganizować potężny ruch narodowy. Bez tego podłoża psychologicznego ruch Sabataja Cwi nigdy by nie doszedł do skutku.

Z tego zwiezłego szkicu historycznego, który nakreślił zaledwie kilka fragmentów naszych dziejów można stwierdzić dwa zasadnicze fakty:

1) przez cały czas istnienia diaspory nie było takiego okresu, w którym Żydzi nie zamieszkiwaliby Palestyny.

2) w narodzie żydowskim nigdy nie wygasło dążenie do uzyskania samodzielności politycznej w Palestynie.

Te fakty historyczne warto przypomnieć dzisiaj, kiedy po wieloletniej bezdomności żydostwa, narody świata w swej większości uznają całkowicie nasze prawo do samodzielności politycznej w Palestynie.

Dr. M. Leński

J. Awni

# CZŁOWIEK W KIBUCU

Jeśli ktokolwiek pragnie opowiadać dziś o nowej Palestynie, czy też o działalności kolonizacyjnej, nie może nie poświęcić większości swych słów ruchowi kibucowemu. Spotykamy w Palestynie zjawisko niezwykle i niespotykane dotąd w historii. Naród, który ma dość już swych wędrowek, który żyje od tysięcy lat w krajach diaspory, który przystosował się do lokalnych warunków w różnych krajach — porwaca, by budować swą Siedzibę.

W przeciągu stosunkowo krótkiego okresu czasu zmieniła się ekonomiczna i psychiczna kultura narodu. Żydzi porzucili specyficzne, golusowe źródła zarobkowania — i w epoce, gdy w całym świecie jesteśmy świadkami zjawiska ucieczki ze wsi do miasta, przejścia rolników do przemysłu i wolnych zawodów — musieliśmy wypisać na naszym sztandarze hasło powrotu do roli. Zrozumieliśmy, że tylko wtedy my i nasze dzieło będą miały perspektywę rozwoju, gdy zwiążemy się silnie z ziemią, tworząc fundament dla naszej narodowej egzystencji. Trzeba w tym miejscu podkreślić specyficzne warunki naszej ojezyny. Kraj, w którym ziemia leżała odłogiem od setek lat, gdzie panowały obyczaje i kultura średniowiecza, w którym warunki przyrody nie sprzyjały rozwojowi rolnictwa i pracy człowieka — nie przyjął gościnnie garstkę pierwszych zapaleńców. Do walki z trudnościami klimatycznymi, z wrogami narodowymi i społecznymi wystąpił ruch robotniczy oraz jego awangarda — ruch kibucowy. Sukcesy osiągnięto nie za pomocą jakichś cudów. Konieczny był codzienny, niezłomny wysiłek fizyczny i duchowy. Często musiano rezygnować z elementarnych potrzeb koniecznych dla każdego kulturalnego człowieka.

Nieraz stawiano pytanie: w jaki sposób udało się to osiągnąć? Czy członek kibucu został przekształcony w instrument dla wypełnienia określonego celu, czy jednostka została całkowicie podporządkowana i zmuszona do wyrzeczenia się własnej jaźni, aby stać się małą ćmą w maszynie? W ten sposób można było budować jedynie w tych warunkach, gdy pracujący był poniżony i nie zwracał uwagi na jego potrzebę. W zupełnie innych warunkach powstało nasze dzieło w Palestynie. Nie porzadkiem tu decydował, lecz człowiek, ideał świadom celu, do którego dążył. Dlatego w centrum naszego życia musiało postawić człowieka aktywnego, uświadomionego i nie można było dopuścić do osłabienia ideowego napięcia. Życie jednostki wprzeżło się w twórczość kibucową, która obok wypełnienia narodowych zadań, położyła fundamenty nowego porządku dla realizacji wizji przyszłości, socjalizmu, społeczeństwa zbudowanego na pełnej równości po zniesieniu prywatnej własności.

Nie była to prosta droga. Każdy musiał walczyć z samym sobą, z przyzwyczajeniami przeszłości, z indywidualnymi słabościami oraz z ciężkimi trudnościami obiektywnymi.

Tak, jak w życiu każdego człowieka, tak również w życiu członka kibucu zarysowują się różne okresy wzlotu i depresji, miłości i nieprzyjaźni, społecznej aktywności i pasywności. Dla przezwyciężenia wszystkich trudności trzeba było stworzyć takie warunki, w których człowiek znalazłby zadowolenie dla swych potrzeb, mógłby wzbogacić swe życie indywidualne i rozwinąć zdolności. W kibucu potrzeby jednostki wiążą się z interesami ogółu. Oblicze naszego życia jest różnobarwne — jest to cały świat w miniaturze. Praca i kultura, życie społeczne, polityczne, sztuka i muzyka — z tych wszystkich dziedzin nie chcemy zrezygnować. Nie stonimy od otaczającego świata, wykorzystujemy wszystkie kulturalne i naukowe zdobycze w świecie — ale równocześnie istnieje wśród nas silna tendencja do rozwoju samodzielnej twórczości, która stałaby do użytku naszej społeczności i byłaby bardziej przystosowana do naszych form życia. Oto przyczyna, dla której kibuc czyni wszelkie wysiłki, stosownie do swych obiektywnych możliwości, aby stworzyć warunki konieczne dla rozwoju prawdziwych zdolności naszych towarzyszy.

Wiele słyszeliśmy proroczych wypowiedzi o przyszłości ruchu kibucowego w kraju. Także w łonie ruchu syjonistycznego niektórzy nie wierzyli, że kibuc wypełni swe zadania i osiągnie samodzielność. Wychodził oni z następującego „psychologicznego” punktu widzenia: „Odbierz człowiekowi indywidualną korzyść — wówczas straci on wszelką inicjatywę. Dlaczego miałyby się wysilać w pracy, moźolić się dla rozwoju gospodarki, jeśli i tak nie zdoła zwiększyć swych osobistych korzyści?”. Rezultatem tego faktu — twierdzili sceptycy — będzie lenistwo członków kibucu, brak zainteresowania i co za tym idzie gospodarczy upadek. Rzeczywistość palestyńska wykazała, jak niesłuszną była ta hipoteza. Tam gdzie prywatna inicjatywa nie mogła się utrzymać, gdzie prywatny człowiek musiał ulec w walce z ciężkimi warunkami przyrody — przychodził zespół kibucowy i z zjednoczonymi siłami wykazał swą żywotność. Tak zbudowano większość gospodarstw w Erec, które nie tylko same utrzymują się, ale stały się również najważniejszym instrumentem, który umożliwił zwiększoną absorpcję

aliji, wychowanie dzieci i młodzieży golusowej. Kibuc staje pierwszy na każde wezwanie do wypełnienia wszelkich akcji i stworzenia nowych instytucji.

Jeśli zachodzą jakiegokolwiek sprzeczności interesów między członkami kibucu w silniejszym stopniu, to w pierwszym rzędzie ma to miejsce na punkcie przesadnej odpowiedzialności za pracę i zadania, za które jednostka jest w kibucu odpowiedzialna. Zdarza się niekiedy swego rodzaju zaślepienie, które nie pozwala ogarnąć całości dzieła. Jeśli w kibucu wynikają tarcia między ludźmi, tak jak w każdym innym społeczeństwie, to w pierwszym rzędzie z tej przyczyny. Człowiek odpowiedzialny za określoną gałąź gospodarstwa jest z wszystkimi swymi myślami ześrodkowany na jednym zagadnieniu: jak obniżyć koszty produkcji, jak zaoszczędzić dni pracy, jak zwiększyć produktywność pracy i urodzajność ziemi. Największą tragedią jest dla tych ludzi, gdy n. p. nie otrzymują na czas traktora dla orki, wody dla nawodnienia, czy innych

rzeczy koniecznych dla pracy. To samo dotyczy ludzi pracujących w każdej dziedzinie jak np. wychowawczej itp. Towarzysze pracują w kibucu nie z obowiązku „odrobienia” godzin, lecz rozumiejąc całą odpowiedzialność wypełnianego zadania, oraz własny interes. Wspomniane tarcia powodują niekiedy poważne komplikacje w życiu kibucu i naprężone stosunki wewnętrzne. Prawda, wszyscy rozumieją, że jest ta sama kasa, ten sam kibuc i że wszelkie wysiłki zwiększają wspólną korzyść, lecz gdy jednostka wypełnia swoje zadanie, wówczas widzi, jak gdyby swoją własną sprawę, która często zacieśnia ogólny horyzont.

Życie człowieka w kibucu nie ogranicza się jedynie do pracy i rodziny. Musimy też starać się o wzbogacenie wewnętrznego życia duchowego naszych towarzyszy. Jak już wspomnieliśmy warunki, w których znajdujemy się są tego rodzaju, że może je przetrzymać tylko człowiek idei o określonym poziomie kulturalnym.

## Pisarz w kibucu

(Z przemówienia Daniela Ben-Nachuma na zjeździe pisarzy Kibucu-Arci w Mizra)

Były czasy, kiedy te dwa pojęcia wydawały się nam kontrastem. I wydają się one również niekiedy naszym towarzyszom, znajdującym się poza kibucem. Niektórzy powiadają, że w ciasnych ramach systemu pracy — nie ma swobody, nie ma przestępstwa, a sztuka i literatura wymagają pewnej swobody. Powstały one przez wyzwolenie części energii ludzkiej z ciężkiego trudu, z szarego dnia pracy. Faktem jest, że klasy pracujące za wyjątkiem Zw. Radzieckiego nie stworzyły dotychczas bogatej literatury. Literatura była spuścizną klas, które korzystały ze swobody, z wolnego czasu.

Lecz nasza wizja — jest wizją kibucu, jednoczącego w sobie wszystkie funkcje życia ludzkiego. Członkowie kibuców, tworzący nowe wartości, zbierający plon z pól, umiemy nie tylko orać, lecz również wnikać w najgłębsze pokłady duszy ludzkiej, umiemy wnieść sztańdar wyzwolenia i walki klasy robotniczej.

W diasporyce rozwinęliśmy bogate życie kulturalne, któremu jednak brakło korzeni. Bez tych korzeni nie mogliśmy wydać doj-

rzałych owoców. A gdy przybyliśmy do Erec, by tu zakorzenić się, odnowić życie narodu i człowieka było to związane z czasowym wyrzeczeniem się pewnych gałęzi życia kulturalnego.

Zaczęliśmy od fundamentów. Zdawaliśmy sobie sprawę, że wraz z zaklimatyzowaniem się w kraju, wzrośnie również nasza kultura. Wiedzieliśmy, że przyjdzie czas również na wychowanie, sztukę, literaturę, które wyrosną z nowej gleby.

Nasza rzeczywistość nie będzie doskonała, jeżeli nie znajdzie swego odbicia w literaturze od wewnątrz. Marzymy o literaturze, która wyrosłaby z życia pracy.

Zaczynamy jako garstka. Każdy z nas, który wszedł na tę drogę wie, jak trudne są pierwsze kroki towarzyszy, biorących pióro do ręki.

Niewątpliwie bez talentu nie ma twórczości literackiej, lecz talent również nie powstaje sam z siebie. Talent należy pielęgnować, ochraniać, kształtować; należy stworzyć atmosferę, w której mogłaby się rozwinąć twórczość literacka.

Nakładem Europejskiego Biura Haszomer Haca'ir w Pradze ukazała się książka JOSEFA WASZICA w języku żydowskim

pt. „Arabowie w Palestynie”

str. 78 — Cena zł 100. Do nabycia w administracji „Mosty”,

Łódź, Kilińskiego 49 i we wszystkich oddziałach Haszomer Haca'ir w kraju

## Kronika ruchu kibucowego

### ZJAZD KOMISJI KULTURALNYCH

W połowie listopada w kibucu Ejn Haszofejt odbył się ogólny zjazd Komisji Kulturalnych Kibucu Arci, z udziałem delegatów przeszło 40 kibuców. Obrady zagał D. Ben-Nachum. Obszerny referat na temat „Kultura i rewolucja” wygłosił M. Zilbertal. Wygłoszono również szereg referatów o działalności kulturalnej, scenicznej i muzycznej. W toku dyskusji, w której wzięło udział ponad 30 osób, podkreślono konieczność przystosowania działalności kulturalnej do nowych warunków w obliczu zadań chwili obecnej. M. inn. uchwalono utworzyć centralny fundusz kulturalny Kibucu Arci.

### SEMINARIUM DLA NOWYCH IMIGRANTÓW

W kibucu Bet-Alfa odbyło się seminarium dla nowych imigrantów. Głównym celem tego seminarium było — dokształcenie imigrantów po ich rocznym pobycie w kraju i w kibucach, oraz przygotowanie ideologiczne i moralne do zadań, oczekujących ich w drugim roku pobytu w Erec.

Zgodnie z tymi wytycznymi, opracowano plan nauki seminarium, który objął głównie zagadnienia ekonomiczne, społeczne i polityczne Palestyny.

### SEMINARIUM DLA KOBIECEGO AKTYWU

Z inicjatywy Kibucu Arci wspólnie z partią Haszomer Haca'ir, zorganizowano seminarium dla kobiet z udziałem 52 towarzyszek. Celem seminarium było przygotowanie aktywu dla wypełnienia zadań kibucu Arci. ruchu i partii Haszomer Haca'ir.

### DANE STATYSTYCZNE

Powierzchnia ziemi znajdująca się w rozporządzeniu kibucu Arci wynosi 124.675 dunamów.

Podstawowe inwestycje na jeden kibuc wynosiły w kolonizacji dowojennej — 953 funtów, w kolonizacji lat wojennych — 1034 funtów.

Własny kapitał w dowojennych gospodarstwach — 21,1 proc. w gospodarstwach z okresu wojny — 4,5 proc.

Srednie zadłużenie gospodarstwa w dowojennych kibucach — 716 f., w kibucach z okresu wojny — 1304 f.

Gospodarstwa Kibucu Arci posiadają: 2086 krów, 70.365 sztuk drobiu, 5758 sztuk bydła.

Koszty utrzymania człowieka w kibucu wynoszą przeciętnie 180 funtów rocznie.

### OTWARCIE WYSTAWY KIBUCU ARCI W TEL-AWIWIE

20 grudnia odbyło się w Tel-Awiwie otwarcie wystawy plastyki i rzeźby, zorganizowanej przez członków Kibucu Arci.

Jest to siódma z kolei wystawa organizacji plastyków i rzeźbiarzy Kibucu Arci. Jest to natomiast pierwsza wystawa zaprezentowana w Tel-Awiwie, tym samym umożliwiono szerszej publiczności, kołom artystycznym i krytykom sztuki zapoznać się z twórczością artystów kibucu Arci. Poprzednio wystawa ta była zaprezentowana w Haifie i w kilku kibucach.

Człowiek w kibucu, który nie jest zmuszony do pogoni za pracą i zarobkiem, może więcej czasu poświęcić pracy kulturalnej i rozrywkom. Dlatego poświęca on więcej uwagi zjawiskom, zachodzącym w kraju i w świecie, ale to nie wyczerpuje jego zainteresowań. Poważnym problemem w Palestynie w ogóle, a w życiu kibucowym w szczególności jest zagadnienie w podwyższenia kwalifikacji zawodowej. Jest to jeden z czynników od których zależna jest sytuacja kibucu. Musimy dążyć do tego, aby z każdej jednostki ziemi uzyskać jak największą żywności dla człowieka. Nie byliśmy rolnikami od urodzenia, przybyliśmy do kraju nieznanego nam pod względem warunków klimatycznych i gleby. Nie mogliśmy się wiele nauczyć od Arabów, stałych mieszkańców kraju, którzy prowadzili niezwykle prymitywne gospodarstwo — dlatego też każde nasze gospodarstwo zamieniło się jakby w małą stację eksperymentalną. Pracowaliśmy, a równocześnie musieliśmy się uczyć, czytać i interesować się zdobyciami nauki w tej gałęzi, w której pracowaliśmy. Praca i udoskonalenie naszych umiejętności trwają nieustannie. Czytanie gazet fachowych krajowych i zagranicznych, kursy i seminaria, spotkania specjalistów — oto drogi do pogłębiania znajomości zawodowych.

Różnobarwna jest działalność kulturalna w kibucu i szerokie obejmuje dziedziny. Zaczyna się od odczytów, dyskusji na tematy polityczne, a kończy na seminariach, prowadzonych przez profesorów Uniwersytetu Hebrajskiego, którzy wzięli na siebie zadanie szerzenia wiedzy wśród najszerszych warstw społeczeństwa. Na każdym kroku można zauważyć troskę o zaspokojenie potrzeb kulturalnych. W ostatnim roku urządzono kina, w większości kibuców, które wystawiają filmy w każdym tygodniu. Do kibuców, które nie posiadają odpowiednich urządzeń przyjeżdżają kina objazdowe. Kilka razy w roku przybywają teatry „Habima”, „Haohel” i inne, które starają się o utrzymanie stałego kontaktu z osiedlami rolniczymi. Te dni zamieniają się w święta dla całej okolicy. Zawsze przybywają ludzie na maszynach, wozach, osiach, by rozkoszować się przedstawieniem i spędzić kilka godzin w otoczeniu artystów, nawiązując z nimi rozmowy o sztuce. Kontakt z artystami płynie nie ze sceny, lecz jest całkowicie bezpośredni.

Nie zadawaliśmy się jednak wyłącznie tym, co otrzymujemy z zewnątrz. Każdy kibuc stara się o rozwój samodzielnej twórczości. Przykładem może być ostatni festiwal taneczny w Dali. Wystąpiły tam grupy taneczne z wielu kibuców, które od lat trudzą się nad stworzeniem ludowego tańca palestyńskiego. We wszystkich uroczystościach i świętach kibucowych program urozmaicają właśnie wystąpienia tych zespołów. Są to w pierwszym rzędzie koła dramatyczne i chóry. Odgrywają one wielką rolę w życiu kibucu, nie można bowiem ciągle żyć dniem codziennym. Człowiek dąży do wytworzenia od czasu do czasu nastroju bardziej podniosłego, świątecznego.

Przejście z golusowego życia było rewolucją w życiu każdej jednostki. Odrzuciliśmy wszystkie obyczaje przeszłości, aby stworzyć nowe formy i zwyczaje, odrzuciliśmy święta o charakterze religijnym. Na miejsce starych form nie stworzono jeszcze nowych. W pamięci wszystkich pozostały święta: soboty, Pesach, Chanuka etc. Tkwiła jeszcze w pamięci atmosfera, która panowała w każdym domu żydowskim, a która pozostawiła swe piętno na każdym dziecku i dorosłym. W pierwszych latach nie mieliśmy żadnej tradycji świąt, ale czas przeszedł i odczuliśmy niedługo, że wytworzyła się pewna pustka. To pobudziło nas do poszukiwania nowego wyrazu dla świąt. Znaleźli się tacy, wśród robotników, którzy żądali powrotu do dawnego. Szukaliśmy jednak takich form, które bardziej odpowiadałyby naszej rzeczywistości. Odrzuciliśmy formy zewnętrzne pozostawiając jedynie treść. Stworzyliśmy nową tradycję, świąt przyrody i pracy: Tu b'szwat, Hag Habikurim, święta wiosny i wyzwolenia — Pesach, którym nadaliśmy specjalny wyraz.

Życie społeczne wiąże się w kibucu z życiem jednostki. Wypełniając swe społeczne zadania znajduje członek kibucu przytulny kąciek w swej rodzinie. Jego prywatny pokój, w którym spędza wolne godziny po pracy, gdzie spotyka się ze swoimi dziećmi, staje się ważnym czynnikiem w życiu kibucowym. Tu wytwarza się troska jednostki o estetyczny wygląd pokoju, o wygodę.

W miarę, jak kibuc wzmacnia się i rozwija gospodarczo wzrasta również troska o jednostkę i jej warunki.

Nie czas jeszcze dla przeprowadzenia bilansu. Ruch kibucowy przeżył długą drogę rozwojową w krystalizowaniu swych wartości i organizowaniu swego życia. Tworzy podstawy dla nowego porządku społecznego, który umożliwi wyzwolenie człowieka i rozwój jednostki.



# KULTURA I ŻYCIE

Izrael Herz (Paryż)

## Wystawa Marka Chagalla w Paryżu

PARYŻ, 17 grudnia.

Paryż wstaje dziś pochmurny. Deszcz ze śniegiem powoduje, że liście jesionki i jeszcze lepsze buty mieszkańców stolicy niemiłosiernie przemakają. Przechodnie, którzy zazwyczaj o tej porze spieszą do pracy, krążą wzdłuż smętnych i bezludnych bulwarów. Nawet syreny milczą — Paryż dziś strajkuje.

Na targach Clichy rozszła się błyskawicznie pogłoska: „Robotnicy zajęli wejście do fabryki Renault. Zatarasowane bramy chronią załogę, która przygotowuje się do rozprawy na wypadek użycia przeciwko nim siły... Wśród robotnic czyniących zakupy i dzieci przewijają się gazeciarze. Nikt jednak gazet nie kupuje, które nie przynoszą nowin. Zyskuje się teraz każdą godziną, każdą minutą.

Ktoś obwieszcza: „Kolejarze zamknęli stację lionską. Po „Gary de Lyon“ stanie i „Nord“, forteca paryskiego aktywu partii — czy za nimi pójdą inni? A może Schuman się zawaha? Może ustąpi? Twarze posępnieją. Nikt już dziś nie wierzy reakcji — nawet, jeśli jej bronić będzie Blum.

Fala strajków nie doszła jeszcze do muzeów. Piękny budynek na Avenue New York zatopiony jest w spokoju swego stylu. Solidne litery głoszą: „Wystawa współczesnego malarstwa francuskiego“. A właściwie wystawa żydowskiego malarza rodem z Witebska — Marka Schagalla

2.

Okazuje się, że zwiedzając wystawę mistrza w ten oto pochmurny poranek, nie jesteśmy sami. Od rana już roi się tu od ludzi: studenci, robotnicy, początkujący malarze i solidnie ubrani turyści — wszyscy z nabożeństwem zatrzymują się przed setkami obrazów różnego kalibru, różnej tematyki i różnej palety. Tym razem przedstawiono Paryżowi całego Schagalla: od Witebska do Nowego Jorku. Przedstawiono Schagalla, młodego malarza, który zostawił poza sobą rodzinny Witebsk, by dotrzeć do stolic świata kultury, skąd znowu wraca, choć inny, zmieniony, do wyniszczonej ojczyzny, żydowskiego Witebska — macierzy.

3.

Na wystawie twórczość mistrza rozmieszczono w trzech wielkich salach zgodnie z chronologią. W pierwszej — okres rosyjski. Witebsk i Moskwa przewijają się w tej sali. Przysłowne schagalowskie miasteczko żydowskie, ściśnięte chałupki, pochylone jedna ku drugiej, rzeczywistość oryginalna w swej prostocie i absurdalnej egzystencji, bez realnego oparcia o grunt, o ziemię. Trudno tu żyć mimo głębokiej miłości, jaka ogarnia kontury każdej chylącej się ku ziemi chaty tej. Ale jeszcze trudniej tu kochać — tą realną miłością, obejmującą ramionami cały świat. Na to trzeba ulotnić się w obłoki, by uniknąć tragicznych kontrastów dnia dzisiejszego. A tuż po tym miasteczku widzimy rewolucję. Tu i ówdzie pokutuje futurizm, który chciał zmierzyć się z przestarzałymi formami przedrewolucyjnego malarstwa rosyjskiego. Oto mówca, stojący na głowie, by przekonać rozentuzjuszowany tłum — dalej miasto, zamieniające się w gruzy pod naporem ostrych barw jutrzejski — wszystko to obrazy pełne napięcia tych dni, w których rodził się wielki Październik. Następują dni Leningradu i symboli zawarte w szeregu subtelnym, nad wyraz ludzkich płócien objętych nazwą „Cyrku“. Tutaj widzimy nowego Schagalla. Staje przed nami malarz duszy ludzkiej, obrazujący jej cierpienia w różnych postaciach i okolicznościach. Po raz pierwszy pokazuje artysta swego przewodnika w życiu, nieodżałowaną żonę Bele Schagall. Postać jej ukazująca się w potężnym studium „Duo“

### Radziecki almanach w języku żydowskim

Jak donosi „Literaturnaja Gazeta“ w Moskwie ukazał się almanach „Hajmland“, w języku żydowskim. Numer zawiera między innymi pierwszą część nowej powieści Bergelsona „Dwa światy“, opowiadania Stelmacha, Zilbermana, wiersze Gaikina, Hofsteina, Brodersona i Markisza.

Almanach będzie się obecnie ukazywał co dwa miesiące.

przed autoportretem mistrza przewija się od-tąd przez całą twórczość Schagalla, który niestannie oddaje hold tej kobiecie.

Okres paryski, lata spędzone na poddaszu, vis a vis Eifla — to punkt kulminacyjny twórczości Schagalla.

Tutaj nabierają jego barwy mocy harmonii, tłumionej kulturą i techniką malarza, który opanował wszystkie tajniki swego kunsztu. Wielkie portrety z tego okresu i liczne panoramy przyciągają oczy odwiedzających.

Kubizm wpłynął na Schagalla, zwłaszcza jeśli idzie o przedstawienie martwej natury, ale też i nietrudno odnaleźć w jego panoramach silne wpływy Van Gogha, szczególnie, gdy przedstawia spokojne obrazy natury zauważone przezeń w różnych porach roku z poddasza nad Sekwaną.

Okres wojenny, tragedia narodu wyrzyła głębokie piętno na twórczości mistrza. Osobista tragedia spowodowana utratą drogiej towarzyski życia wiąże się z cierpieniem Schagalla — Żyda, oplakującego golgotę swego narodu. Motyw ukrzyżowania, Chrystus, jako prorok żydowski, płacząca skrwawiona Tora, strach i sceny rzezi nasuwają asocjacje z wiekopomną „Ir hahariga“ Bialika, oddając całą grozę martyrologii żydowskiej. Ten rozdział twórczości Schagalla zrealizowany w Ameryce nadaje trzeciej części jego wystawy charakter ponurego misterium, które choć częściowo wyraża ogrom cierpienia Izraela. Ostatnie obrazy, właśnie te, które opowiadają o tragedii żydostwa będą największe zainteresowanie, utrudniając do nich dobieganie, które niestety stały się własnością najroźniejszych muzeów w starym i nowym świecie, gdzie opowiadać będą o tragedii narodu żydowskiego. Mimo że płótna jego zdobią muzea różnych krajów — dorobek Schagalla należy w pierwszym rzędzie do tych, wśród których powstał i dla których obecnie tworzy, marząc o własnym zakątku w Erec.

Schagall dekorator — budzi nie mniejszy podziw od Schagalla malarza. Setki szkiców, zdjęć i akwarel, zebranych chronologicznie świadczą o niezwykłym talencie artysty również i w tej dziedzinie. Schagall wniósł nowe elementy malarstwa nowoczesnego, wywołując niezwykle efekty swą śmiałą konstrukcją dekoracji i bogatą skalą barw.

Niewiele galerii budzi w tych dniach zmiomowych tyle zainteresowania, co wystawa schagalowska. Nawet i dziś w tak ciężkich czasach Paryżanie wykazują, że potrafią docenić wielkich mistrzów sztuki.



H. Safrin

## I cóż dalej szary człowieku?... (Na marginesie rewii Dzigana i Szumachera)

Od szeregu miesięcy nie byłem w teatrze żydowskim. Co tu owijać w bawełnę? Nie kusily mnie sztuki, wydobycie z lamusa mało wybrednych upodobań naszej publiczności, która roztkliwiała się kiedyś nad losami problematycznych bohaterów Jakuba Gordina. Ten „żelazny“ repertuar stanowią poważną zaporę na drodze nowoczesnego dramatu żydowskiego, który — ujrząwszy światło rampowe w Wilnie — rozpoczął swą ciernistą wędrówkę po stołecznych i prowincjonalnych scenach. Niestety, zbyt długo trwał okres „zabkowania“ naszej rodzimej Melpomeny.

Przyznaję, że oczy moje zaszyły mgiełką sentymentu, ujrząwszy na sążnistym afiszu zapowiedź „widowiska muzyczno-satyrycznego“ pod kierownictwem ulubionych artystów Dzigana i Szumachera. W pamięci mej odżyły szczytne tradycje „Azazelu“ i „Araratu“ — żydowskiego teatru miniatur, tak zwanej „nadscentki“ („Iberbretl“), którą opromieniał swym talentem Mosze Broderson, a pod którą kładł podwaliny genialny odnowiciel teatru żydowskiego, Dawid Herman. W przeciwieństwie do dramatu, który z trudem tylko torował sobie drogę do serca i świadomości naszych domorosłych widzów — inscenizowana piosenka ludowa, przeniknięta satyrą i samoironią, zawsze znajdowała jak najwyższy oddźwięk w duszach szerokich mas. Odnosi się to w równej mierze do pseudoreligijnych „Purimspilów“, w których improwizatorzy z ludu dawali upust swej nienawiści przeciw wszelkiego rodzaju ciemnościom, jak i do „Śpiewaków brodzkich“, a zwłaszcza do wielce utalentowanego Welwla Zbarażera — owych trubadurów żydowskich „Wieków Oświecenia“, którzy mizerykordią satyry dawali śmiertelne ciosy obskurantyzmowi

dworów chasydzkich. Sens tych bezpretensjonalnych na pozór piosenek był głęboko dydaktyczny. Rekonstruuje je dzisiaj, uzyskujemy przekrój rzeczywistości żydowskiej owych czasów.

Między Bogiem a prawdą: przysłuchując się rewii Dzigana i Szumachera, uśmiełem się serdecznie. Para tych artystów „z Bożej łaski“ tyle ma w sobie świeżości, tyle prawdziwego humoru, tak bezpośrednio nawiązuje kontakt z widownią, że trudno oprzeć się parokszynom śmiechu. Muskuły twarzowe z miejsca reagują na każde powiedzonko, nie dociekając ani głębszego sensu, ani wielu często leciwych dowcipów. Do powodzenia numerów o charakterze czysto rozrywkowym przyczynia się w nie-małej mierze doskonale zgrany zespół, który nie wybijając się ani jednym oryginalnym talentem, stanowi doskonale tło dla rozwinięcia niepośledniego kunsztu „gwiazdorów“ rewii żydowskiej.

Toczą się więc na scenie beztrudnie dialogi, dowcipne rozmowy — które posilkują się arsenalem niezawodnych akcesoriów z lat przedwojennych — czynią rzekome aluzje do naszej burzliwej teraźniejszości. Kapitałny jest I. Szumacher, ucieleśniając postać „nawróconego“ Szmendryka. Monolog świetnie przemyślany, odegrany z dużą werwą i kulturą artystyczną, nawodzi na pamięć niezapomnianą kreację „Ks. Trzeciaka“. To — samo można powiedzieć o jego interpretacji satyry „Wachlarz“.

„Migawki z życia“ transponowane na dialog, pozwalają parze artystów rozwinąć pełnię swych talentów, które w organicznym wprost sposobie uzupełniają się wzajemnie. Natomiast monolog Dzigana „Nie wiedzie mi się“ — abstrahując od banalności tekstu — zbyt często korzysta z szablon-

nowych tricków, przestarzałych manier, które wciąż jeszcze wywołują huragany śmiechu na sali. Artysta idzie po linii mniejszego oporu, wdzierając groteskowy kostium „roznieglizowując się na scenie — uciekając się do niesmacznego efektu... inekspresywności i intymnej garderoby damskiej.

Sz. Dżigan i I. Szumacher, w charakterze reżyserów i — jak głosi program — „konstruktorów“, starają się uczynić rewiew swą wielobarwną i aktualną. Przed oczyma widza przewijają się parę udanych obrazów, do których w pierwszym rzędzie zaliczyć należy inscenizację piosenki I. Mangiera „Pod gruzami“ (świątyni Kataryniarz Wulfowicz) oraz troskliwie opracowany — pod względem muzycznym i choreograficznym — „Album“ Brodersona. Twórczym życiem kipi „Pieśń o słowie żydowskim“ (Mizmor l'jidisz) pióra J. Janasowicza.

Oryginalny pomysł poety Asendorfa — inscenizacja fragmentu „Kulawego Fiszki“ Mendelega Mocher Sforim — nie znalazł ani odpowiedniej oprawy scenicznej, ani odpowiednich wykonawców. Na tę samą trudność natknął się zresztą w Moskiewskim Teatrze Kameralnym A. Granowski, wprowadzając do monologu „Podróży Benjamina III“ — mędrkującą klaczkę. Poza tym „Klacz“ — symbol mas żydowskich w utworach „dziadka“ naszej literatury — pospolicie tu do roli najzwyczajniejszego, hasającego po pastwisku... konia.

Chwalebny i ambitny poczęciem było, bez dwóch zdań, wskrzeszenie miniaturowej, perecowskiej „Szoszanas Jakow“, lecz inscenizacja jej daleko odbiega od oryginalnego ujęcia Dawida Hermana, staje się powszednia i trywialna.

(Dokończenie na str. 7)

# Prasa palestyńska omawia problem haapala oraz układu sił politycznych jiszuwu

„MISZMAR“ w artykule wstępnym p. t. „Los Haapala“ pisze:

„Haapala jest nakazem, który realizujemy do dnia dzisiejszego. Powtarzaliśmy już nieraz, że żadne okoliczności nie wpłyną na przerwanie dzieła budowy i aliji. Rozumiemy, że musimy iść ciągle naprzód i wzrastać liczebnie i pod względem mocy.

Alija i budowa w pierwszym rzędzie określają naszą siłę polityczną. Nie polegaliśmy na deklaracjach i uchwałach. Pamiętaliśmy, że tylko czynny udział w życiu deklaracji.

Nie ma żadnej przyczyny, aby zerwać z tą rewolucyjną tradycją syjonizmu. Narazie posiadamy jedynie uchwałę ONZ. Jest to rzecz wielka, ale nie wszystko. Jeszcze długi okres czasu dzieli nas od realizacji tej uchwały. Poważne siły występują przeciwko nam, zamierzając zniweczyć uchwałę ONZ. Siły te pragną, aby werdykt Organizacji Narodów Zjednoczonych nie był ostateczny. O to właśnie toczy się walka. Mimo tych podłych knoń naszych wrogów musimy zrealizować uchwałę ONZ. Wbrew ich zakusom wykazemy, że alija będzie kontynuowana“.

„Haarec“ omawiając kwestię bezpieczeństwa pisze:

„Hagana składa się z różnych grup oddziałów młodzieży, wojska ochronnego, piechoty oraz oddziałów szturmowych. Każda grupa posiada różnego rodzaju jednostki specjalne: zwiadowców, szturmowców, saperów i t. p. Oddziały szturmowe (Palmach) stanowią wyborowe jednostki doskonale uzbrojone i wyszkolone. Przypominają one angielskie comandos, przysposobione do szybkiego wtargnięcia do twierdz przeciwnika i przełamania jego frontu. Oddziały piechoty Hagany niewiele różnią się od regularnej armii. Posiadają one wyszkolenie do walki defensywnej i ofensywnej. Piechota stanowi rdzeń sił obronnych Hagany. Oddziały ochronne obejmują starsze roczniki i są przygotowane głównie do walk w pozycjach obronnych.

Jedynie niewielka część Hagany jest czynna w chwili obecnej, aczkolwiek i ta mała część obejmuje dziś tysiące ludzi w całym kraju.

W Tel-Awii znajdują się dzisiaj dziesiątki pozycji oraz setki obrońców, zbrojących się co kilka dni. Funkcje obronne należą obecnie głównie do oddziałów ochronnych wspomaganych przez oddziały piechoty.

Dla przeciwstawienia się bandom arabskim, ten układ sił Hagany jest wystarczający. Jednak po ewakuacji brytyjskich sił zbrojnych nie wiadomo jak się sytuacja ułoży, jakie zadania wypełniać będzie Legion Arabski i czy nastąpi agresja ze strony sąsiednich państw arabskich.

Wystarczy przyjrzeć się długim granicom państwa żydowskiego, by zrozumieć, że zachodzi konieczność uzupełnienia szeregów naszej piechoty wielu tysiącami nowych żołnierzy. Konieczne są również kadry żołnierskie dla uzupełnienia oddziałów szturmowych.

Omawiając układ sił politycznych w jiszuwie „Haarec“ stwierdza:

„Polityczny ferment partyjny wzrasta stale w jiszuwie w związku ze zbliżającymi się wyborami do Asefat Haniwcharim, a także ze względu na perspektywę bliskiej samodzielności politycznej.

Wszystkie okoliczności świadczą o tym, że wyborcy staną wobec układu sił i utworzenia ośrodków politycznych według nowych linii.

Najważniejszym ośrodkiem, który należy uważać za fakt dokonany, stanowi zespolenie partii Haszomer Haca'ir z partią Leachdut — Haawoda—Poalej Syjon. Nie ulega wątpliwości, że zjednoczenie, stanowiąc niejako cios dla Mapai kładzie kres nadziejom zjednoczenia obu frakcji.

Drugim ważnym zjawiskiem będzie dążenie organizacji odszczepieńców do uzyskania prawnej pozycji politycznej w państwie żydowskim.

Te tendencje są bardziej jasne wśród członków grupy Szterna, pragnących utworzyć grupę polityczną o lewicowym, socjalno-politycznym zabarwieniu, która będzie się deklarowała za planową gospodarką wewnętrzną i nacjonalizacją zasadniczych gałęzi przemysłu.

Niejasnym dotychczas jest program Irgun Zwa'it Leumi, który posiada więcej członków od Szterna. Faktycznie wątpić należy, czy przywódcy tej grupy potrafią

uniknąć rozłamu w chwili, kiedy jej członkowie będą musieli określić swój program społeczny i polityczny. Wątpliwym jest czy sam sprzeciw wobec podziału w rodzaju irredenty będzie wystarczającą przynętą dla zmobilizowania większych mas. W każdym razie z wewnętrznych rozważań prowadzonych w kołach Irgunu wynika, że wzrosły tendencje przeciwko zjednoczeniu z rewizjonistami. W każdym razie Irgun będzie organizacją o charakterze prawicowym, być może z zabarwieniem religijnym.

Po bezwzględnej poparciu, jakiego udzielił Związek Radziecki projektowi utworzenia państwa żydowskiego również partia komunistyczna przyjęła hasło państwa. Różnice między tą partią, a żydowską partią komunistyczną znacznie osłabły. Należy więc oczekiwać utworzenia zjednoczonej partii komunistycznej.

Dużo jest wątpliwości co do losu Mapai odnośnie siły, którą zdoła ona zmobilizować w nowym układzie. Należy oczekiwać, że Mapai będzie prawym skrzydłem „socjal demokratycznym“ w obozie lewicy.“

## Inteligencja arabska odgradza się od działalności reakcji

TEL-AWIW (obsł. wł.). W ostatnich dniach odbyło się tu posiedzenie Rady Międzynarodowej Ligi do walki z antysemityzmem i rasizmem, z udziałem profesorów Uniwersytetu Hebrajskiego oraz gości z zagranicy.

Arabscy członkowie Ligi nie wzięli tym razem aktywnego udziału w posiedzeniu, utrzymywali jedynie stały kontakt telefoniczny. W ten sposób dr Chalil Bustnai przekazał imieniem Arabów następujące słowa:

„Naród arabski nie bierze udziału w ostatnich zbrodniczych wyczynach za wyjątkiem małej liczby zawodowych zbrodniarzy, opłacanych przez Wysoki Komitet Arabski.

Terrorystyci arabscy wywierają silną presję na ludność, a zwłaszcza na inteligencję, która sprzeciwia się tym metodom. Również przeciwko mnie wydano wyrok śmierci za prowadzoną przeze mnie walkę o pokój i jedność, a przeciw rasizmowi.

Żywię nadzieję, że już w niedalekiej przyszłości zapanuje pokój i zostaną zawiazane przyjazne stosunki między naszymi narodami dla dobra ludności całego kraju“.

Na posiedzeniu Rady uchwalono wyasygnować 1.000 funtów na rzecz Funduszu Pomocy dla Żydów Adenu. Postanowiono również wysłać fachowych instruktorów do wszystkich krajów arabskich, celem organi-

## Posiedzenie Board of Deputies

LONDYN (obsł. wł.). Board of Deputies (Związek Gmin Żydowskich w Anglii) omówił na specjalnym posiedzeniu decyzje ONZ w sprawie Palestyny, oraz sytuację bezpieczeństwa w Erec.

Po wystąpieniu kilku członków Związku, którzy omówili znaczenie uchwały Narodów Zjednoczonych i zadania stojące przed żydostwem angielskim w tej chwili, jednogłośnie przyjęto rezolucję wniesioną przez prof. Brodetsky'ego. Rezolucja ta głosi między innymi, iż Board of Deputies razem z żydostwem Palestyny i całego świata wita decyzję ONZ, kładącą podwaliny pod państwo żydowskie w Palestynie i urzeczy-

wistniającą odwieczne marzenia narodu żydowskiego.

Rezolucja wyraża nadzieję, iż Palestyna zajmie poważne miejsce w obozie walczącym o postęp i sprawiedliwość na świecie.

Potwierdzono również sprawozdanie Komisji Palestyńskiej Board of Deputies, w której między innymi podkreślono konieczność wzmoczenia imigracji i jak najszybszego przybycia Komisji Pięciu do kraju. Sprawozdanie poświęca też dużo miejsca kwestii przebywania arabskich sił zbrojnych na obszarze zamieszkałym przez ludność żydowską w Palestynie.

## Legion arabski

„bronć będzie w Palestynie rafinerii naftowych“

JEROZOLIMA (TELEPRESS) 9

Rząd Palestyński podał oficjalnie do wiadomości, że Legion Arabski króla Abdulli kontrolowany przez Brytyjczyków (jedynie zmechanizowane oddziały arabskie na Srodkowym Wschodzie), pozostanie w Palestynie na czas nieokreślony.

Oświadczenie rządu palestyńskiego stwierdza, że „Arabski Legion“ pozostanie w Palestynie, celem chronienia rafinerii naftowych Koncernu Iraq Petroleum Company, tak długo, jak długo trwać będą ataki żydowskie na Brytyjczyków.

## I COŻ DALEJ SZARY CZŁOWIEKU...

(Dokończenie ze str. 6)

Miła niespodzianką wieczoru był występ utalentowanej śpiewaczki Rozy Rajskiej, która z przejęciem i umiarem artystycznym wykonała dwa utwory J. Jannasowicza — sentymentalny romans „Na szlakach rosyjskich“ i poprawną, acz mało mówiącą piosenkę „Tel-Awiw“.

Program uzupełniły doskonale w technice i w wyrazie ewolucje taneczne Sary Swan — „Motywy getta“.

Na bezwzględnie pochwałę zasługują skromne, lecz ze smakiem wykonane aplikacje i „przystawki“ dekoracyjne, oraz twórcza współpraca Sz. Berezowskiego, jako kompozytora i akompaniatora.

Na koniec — zastrzeżenia. Rewia Dżigana — Szumachera wykazuje dwa zasadnicze braki: nie stanowi ona przekroju naszej rzeczywistości i — co główne — nie ma idei przewodniej. Zaśpiew jej sprowadzić można do pesymistycznego komunalu: „I coż dalej — szary człowieku?“

Nigdy jeszcze życie nasze nie było tak pełne wstrząsów. Nigdy jednak nie było ono na tyle zakotwiczone w przyszłości — owiane nadzieją lepszego jutra.

Autokrytyka jest niezawodnym symptomem zdrowotności narodu. Satyra powinna być wklesłym, lecz w żadnym wypadku nie może być — krzywym zwierciadłem naszej rzeczywistości.

Szanowni „konstruktorzy“ rewii tkwią jeszcze głęboko w przesadach lat ubiegłych, gdy typ merkantylisty i spekulanta należał do nagminnych zjawisk na ulicy żydowskiej. Rewia — najprawdopodobniej wbrew intencji autorów i reżyserów — wskrzesza z powrotem tę „pars pro toto“ naszego przedwojennego społeczeństwa.

W „widowisku muzyczno-satyrycznym“ (pomijając piosenkę „Tel-Awiw“) nie znalazły najbliższego nawet oddźwięku gigantyczne zmagania naszej generacji o swój byt fizyczny, narodowy i państwowy.

Poza tym, rewia przeladowana jest dialogami, inscenizacjami dowcipów, które w końcu nużą słuchacza.

Niepotrzebne obcuje je skecz „Parnu se“, który obok błyskotliwych dowcipów, zawiera szereg drastycznych momentów, kołujących z elementarnymi zasadami dobrego smaku.

W pełni doceniam talent i wysiłek twórcy popularnych artystów. Zdaje sobie sprawę ze wszystkich trudności natury technicznej, piętrzących się przed każdym spektaklem..

Pisząc te słowa wyrażam nadzieję, iż żydowski teatr miniaturowy stanie na wysokości swego zadania: iż więcej będzie w nim prawdy, mniej zaś beznadziejności.

Horacy Safrin

## Anglia przeciw interwencji?

LONDYN. Rzecznik Foreign Office zaprzeczył wiadomościom, jakoby Wielka Brytania wysłała specjalne pismo do rządu Iraku przeciwko akcji militarnej w Palestynie. Sprawę tę rząd Wielkiej Brytanii poruszył w specjalnym zawiadomieniu, wystosowanym do wszystkich państw arabskich przed kilku tygodniami.

W rozmowie z korespondentem agencji Reutersa Dżamali oświadczył: „Palestyna nie należy do ONZ ani też do żadnego państwa, które uchwalili podział. ONZ przekroczyła swoje kompetencje i powzięła uchwały, będące w sprzeczności z jej ustawą. Dlatego też państwa arabskie muszą się temu sprzeciwić, nie uznając prawomocności tej uchwały. Dotychczas wielkie mocarstwa nie wykazały, że potrafią współpracować w czasach pokoju tak, jak współpracowały w okresie wojny.

6

Serce zabiło radośnie na tę wiadomość. Zgola nieoczekiwanie znalazłem drogę do żydowskiego ruchu oporu. Jeszcze zanim opuściliśmy Palestynę, doszło do naszej wiadomości, że niejaki Mosze Schweiger (advokat żydowski) nawiązał łączność z partyzantami marszałka Tito. Instytucje narodowe zamianowały go komendantem samoobrony żydowskiej na Węgrzech. Uzgodniłmy ze Stioją, iż po upływie kilku dni udamy się do strefy pogranicznej, by przedostać się do kraju Madziarów.

Patrzyłem z otuchą w przyszłość. Wszystko układało się po naszej myśli. Nie naróżno czekaliśmy zatem przez dwa długie miesiące pełne niepewności napięcia. Na domiar radości tego samego wieczora zawital do nas Perec. Z miejsca postanowiliśmy skomunikować się przez radio z Chaną i Reubenem. Pragnęliśmy czym rychlej podać im do wiadomości pomysły nowinę i za prosić ich do naszego towarzystwa — na wypadek, gdyby nie mieli możliwości o własnych siłach przekroczyć granicę. Stacja nadawcza funkcjonowała jednak wadliwie. Nie otrzymywaliśmy upragnionej odpowie-

F. Palgi

## Z dziennika spadochroniarza

dzi. Tegoż wieczora zjawil się Jona, niezwykle podniecony: z Budapesztu przybyła grupa Żydów i chrześcijan, w ich liczbie znany nam człowiek, który miał zamiar porozumieć się z przedstawicielstwem angielskim. Dwaj Żydzi chcieli za wszelką cenę dotrzeć do Palestyny, dowiedziawszy się jednak o naszym przedsięwzięciu, z miejsca oświadczyli, że są gotowi powrócić i pomóc nam. Mieli oni wyrobione stosunki z przemysłnikami — i w pełni zastępowali na zaufanie. Nasza radość nie miała granic. Dwie drogi stały przed nami otworem. Perspektywy tego dnia przeszły nasze najśmielsze oczekiwania.

Stioja opowiedział nam, że zamierza zorganizować na terenie południowych Węgrzech ruch partyzancki na większą skalę. Ponieważ mieliśmy możliwość skontaktowania się z żydowskim ruchem oporu na tych obszarach, postanowił skorzystać z tej okazji. Chciał się od nas dowiedzieć, jakimi siłami rozporządzamy i ilu ludzi mogliby-

my zmobilizować do szeregów partyzanckich. Z początku zapaliłem się do tej myśli i przyrzekłem mu bez namysłu powołać pod broń olbrzymią armię partyzantów. Po dłuższym jednak rozważaniu doszedłem do wniosku, iż nie jest rzeczą możliwą zorganizować ruch partyzancki w kraju, który nie stawał oporu zaborcom nazistowskim.

Nazajutrz omówiłem tą sprawę z komendantem obozu. Wyluszczyłem mu swe skrupuły — twierdząc uparczywie, że na wypadek, gdyby zbyt wielu Żydów zaciągnęło się do węgierskich oddziałów partyzanckich, ruch wyzwolenczy w tym kraju mógłby poważnie ucierpieć. Brakłoby mu bowiem zaplecza, to jest sympatii ludności miejscowej, która na wskroś nasiąknięta jest antysemityzmem. Z drugiej zaś strony, mogliby przesładowani na Węgrzech Żydzi zmobilizować tysiące i dziesiątki tysięcy na wszystko gotowych, uczuciem zemsty wdzianych ludzi.. Nie należy lekceważyć tak poważnej i impulsywnej siły. Poza tym

byłoby rzeczą z gruntu niesprawiedliwą odmówić broni tym, którzy życzą sobie walczyć z Niemcami. Zaproponowałem więc, by wszyscy Żydzi węgierscy, pragnący rozprawić się z nazistami, udali się do Jugosławii i stworzyli tam brygadę żydowską.

Komendant odpowiedział mi, że podziela w zupełności moje zdanie, nie ma jednak prawa brać na siebie konkretnych zobowiązań. Poprosił mnie również, bym zaczekał parę dni, póki sprawa się nie wyjaśni.

Po dwóch dniach zjawil się u mnie polsaniec i zaprosił mnie do komendanta. Oficer przyjął mnie bardzo grzecznie i skomunikował pokrótce, iż projekt stworzenia brygady żydowskiej spotkał się z pełną aprobatą. Z chwilą przybycia pierwszych grup Żydów węgierskich brygada zacznie się formować.

Uściskałem jego dłoń i podziękowałem mu z głębi serca. Wiedziałem, iż zdecydował o tym sztab generalny. Nie ulegało jednak dla mnie najmniejszej wątpliwości, że pozytywny stosunek komendanta do mego projektu i jego życziwa interwencja zawazyły w niemałej mierze na decyzji marszałka.

(D. c. n.)

**łańcuch prasowy**

RATHAUS NAFTALI — Zabkowiec, składa zł 500 i wzywa: dr Markowicz — Zabkowiec, A. Wajsbęrga — Gliwice, O. Mandla — Zabkowiec, Estere Smierowna — Zabkowiec, J. Szajdera — Zabkowiec, Bertę Szternberg — Zabkowiec, Harmanów — Zabkowiec.

A. KOZAK — Warszawa, wezwany przez M. HILPERA, składa zł 500 i wzywa: J. Wajnermana — Warszawa, A. Kupferszejna — Warszawa, J. Kryszpela — Warszawa, Sz. Lebelbauma — Warszawa.

SZPIGIEL JEŚZAJAHU — Łódź, wezwany przez dra M. LEŃSKIEGO składa zł 500.

M. LEWKOWICZ — Łódź, składa zł 1.000 i wzywa: J. Zylberberga — Łódź, B-ci Toronczyk — Łódź, I. Dorenbusa — Łódź.

PACHTOWICZ WOLF — Wałbrzych, składa zł 500 i wzywa: P. Sterna — Warszawa, H. Mandla — Biały Kamień, J. Kronera — Wałbrzych, A. Jakowskiego — Biały Kamień.

Inż. LEHRFELD LEON — Chojnów, składa zł 1.000 i wzywa: Szl. Warszawskiego — Chojnów, Sz. Ejjesa — Chojnów, Chazańczyka — Chojnów.

HALTER IZAK — Włocławek — składa zł 500 i wzywa: Helmera W. — Włocławek, dra M. Robotnika — Włocławek, M. Nasielskiego — Włocławek, Wł. Parnesa — Włocławek, M. Praskiera — Łódź, M. Kaufmana — Wrocław.

AJZYK LUBIŃSKI — Włocławek składa zł 500 i wzywa: D. Auszułowski — Wrocław, L. Fiszlewicza — Włocławek, T. Rybińskiego — Włocławek, dra M. Lesińskiego — Włocławek, Elżbietę Ehrenrajch — Włocławek, L. Rechmia — Łódź.

MOSZE AWENSZTERN — Włocławek, składa zł 500 i wzywa: D. Rajczyka — Włocławek, J. Wittenberga — Włocławek, Bronkę Tajfilow — Włocławek, A. Białka — Włocławek, A. Zakładowskiego — Łódź, D. Karmazyna — Włocławek.

LEPEK IGNACY — Włocławek, składa zł 500 i wzywa: H. Zylbersztajna — Włocławek, J. Zausznik — Włocławek, K. Parszosa — Łódź, Romę Daumanow — Włocławek, Meję Ehrenrajch — Włocławek, St. Engla — Włocławek, inż. T. Inwalda — Będzin, Frenkla — Włocławek.

SZNURBACHOWA RÓZIA — Włocławek, składa zł 500 i wzywa: I. Lewińskiego — Włocławek, M. Menche — Włocławek, J. Wajemana — Włocławek, J. Gasiorowskiego — Włocławek, J. Plechotka — Włocławek, M. Lisjaka — Włocławek.

LEWINSKI MAREK — Włocławek, składa zł 500 i wzywa: Towiego — Włocławek, M. Krupnika — Włocławek, Renę Lustig — Wrocław, Bena — Łódź.

CHASKIEL CZARNY — Włocławek, składa zł 200.

Sz. HUBERMAN — Dzierżoniów, składa zł 1.000 i wzywa: sekr. PKZ Konińskiego — Dzierżoniów, Plewę — Dzierżoniów, N. Goldzaka — Dzierżoniów, P. Cieszyńskiego — Dzierżoniów, A. Lichtensteina — Dzierżoniów, Steinberga — Dzierżoniów, — Mostwilszjera — Dzierżoniów.

J. WEISS — Warszawa, wezwany przez Z. RUDOLFA składa zł 1.000 i wzywa: mra Winklera — Warszawa, I. Ajchnera — Bielsko, L. Glasnera — Bielsko, mra Frydmana — Szklarska Poreba, Szapiro — Warszawa, A. Frydmana — Łódź, A. Rozenbauma — Wrocław, inż. Kryńskiego — Warszawa, mra F. Bettera — Warszawa, plk. Fijałka — Warszawa, Mandelbauma — Bielsko, Wercwajga — Sztokholm, D. Grunberga — Paryż, A. Glasera — Sztokholm, A. Szermana — Paryż.

N. KAGANOWICZ — Warszawa, składa zł 500 i wzywa: H. i F. Bauów — Sosnowiec, A. Suckiewera — Palestyna, Sz. Kaczergońskiego — Paryż, R. Zakona — Paryż.

KAGANOWICZ SIMA — Warszawa, składa zł 500 i wzywa: Sonię Zelikson — Katowice, M. Sternfelda — Kraków, S. Korneckiego — Warszawa, M. Szapiro — Łódź, Helene Frydman — Warszawa, Raję Krunnik — Szczecin, H. Zagajskiego — Paryż, inż. Szlagmana — Warszawa.

BERISZ TESLER — Dzierżoniów, składa zł 500.

**Ogłoszenia drobne**

Dr REICHER, specjalista: weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia). Południowa 26, godz. 2 — 7 po poł.

Dr ZAURMAN, specjalista: skórne, weneryczne 3-10 5-7 Nawrot 8 Telefon 129-39

Lekarz dentysta  
**ROZENCWAJG JAKUB**  
Choroby jamy ustnej i zębów. Zęby sztuczne. Korony porcelanowe. Łódź, Zachodnia 41 m. 3. Tel. 140-75.

Cennik ogłoszeń: Ogłoszenia drobne po 15 zł za wyraz (minimum 150 zł). Ogłoszenia wymiarowe (25 i 1 mm szerokości i 1 szpalty) w miejscu przeznaczonym na ogłoszenia po 2 zł. W tekście 20. — Ogłoszenia zamieszczone w niedzielę i w dni wolne od pracy po uprzednim przekazaniu należności na nasze konto w PKO Nr 4560. Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Więckowskiego 4/B. Skrzynka pocztowa 69. Tel. 269-01. Konto PKO 4560. Prenumerata miesięczna wraz z opłatą pocztową — 80 zł.

**Premiera Dolnośląskiego Teatru Żyd.**

Dolnośląski Teatr Żydowski wzbogacił ostatecznie swój repertuar nową sztuką Z. Kompagnieca i A. Najesa pt. „Dziś w nocy”, która rysuje nam zbrojną walkę narodu francuskiego z niemieckim okupantem. Już na wstępie należy zaznaczyć, że inscenizacja tej sztuki wywarła wielkie wrażenie na publiczności zarówno ze względu na jej treść, jak i popraw-

ny grę wszystkich artystów. Wystawiony dramat daje realny opis bohaterstwa człowieka bezimiennego z ludu, który nie czekając na wezwanie chwycił za broń. Znajdujemy przekonujące kontury psychologiczne członków francuskiego ruchu oporu. W chwili, gdy podnosi się kurtyna i jesteśmy świadkami pierwszej sceny odczuwa-

my pewne niezrozumienie. Akcja toczy się w szpitalu dla umysłowo chorych i początkowo nie orientujemy się, jaki to może mieć związek z walką przeciwko Niemcom. Lecz pod koniec pierwszego aktu wyjaśnia się, że obok prawdziwych chorych znajduje się zakonspirowana grupa, która symulując chorobę umysłową czyni w tym bezpiecznym miejscu skrupulatne przygotowania do zbrojnego wystąpienia przeciwko okupantowi.

Napięcie, które coraz bardziej wzrasta osiąga swój punkt kulminacyjny w chwili, gdy agent wywiadu niemieckiego zdołał zdekompilować sztab walczących. I tutaj charakterystyczny jest moment żydowski tej sztuki. W szpitalu znajduje się żydówka Helen, o której pochodzeniu wiedzą jedynie partyzanci, nie zdradzając się jednak z tym, obowiązując się, aby nie zaszkodziło to ogólnej sprawie. Helen pada ofiarą intrygi niemieckiego agenta, który wkładając się w jej zaufanie wydobywa pewne szczegóły odnośnie przygotowań czynionych przez partyzantów. Nadchodzi chwila decydująca. Partyzanci oczekują sygnału, a tymczasem gmach jest już otoczony przez Niemców. W tej chwili Helen zrozumiała podłą grę agenta i czyni nadludzkie wysiłki, aby ostrzec partyzantów.

Jak już wspomnieliśmy kolektyw Dolnośląskiego Teatru Żydowskiego dołożył starań, aby utrzymać przedstawienie na poziomie. W pierwszym rzędzie słowa uznania należą się *Idzie Kamińskiej*, która wystąpiła w roli Helen, tłumaczyła sztukę i reżyserowała, dając możliwość poszczególnym aktorom wydobyc maksimum ich umiejętności.

Majsner w roli Banama doskonałą gestykulacją wyraził głębokie uczucia ludzkiego bólu i wiary w lepsze jutro. Izak Turkow zdołał przezwyciężyć wszelkie trudności zawarte w roli Dżeka. Sztejt-Zak w roli dra Tillera, jak zwykle na poziomie.

Reszta zespołu artystycznego, jak już wspomnieliśmy odegrała poprawnie swoje role. Premiera sztuki „Dziś w nocy” stanowi ważną pozycję w bilansie dorocznym Żydowskiego Teatru Dolno - Śląskiego.

**33 doroczne zebranie Jointu**

3-go i 4-go stycznia 1948 r. odbędzie się 33-cie doroczne zebranie Jointu. Zebranie to zamknie 33 lata działalności filantropijnej „Jointu” i będzie zarazem podsumowaniem prac za rok 1947 — rok maksymalnych wysiłków w dziejach tej dobroczynnej instytucji. W ciągu 11-tu miesięcy 33-go roku swego istnienia „Joint” wydatkował na cele pomocy około 69.600.000 dolarów.

W swoim orędziu do uczestników dorocznego zebrania, przewodniczący „Jointu” p. M. M. Warburg wskazał na to, iż „zapadają historyczne decyzje, rozstrzygające o losie narodu żydowskiego na całym świecie”, a „doroczne zebranie winno w jasnej formie dowieść do świadomości żydostwa amerykańskiego cały ogrom odpowiedzialności, jaką ponosi „Joint” za życie i dobrobyt 1,5 miliona Żydów europejskich — zarówno tych, którzy pragną tam pozostać, jak i tych, którzy stamtąd wyemigrują.

Na dorocznym zebraniu będzie złożone sprawozdanie o działalności w 1947 r., oraz zostaną omówione projekty prac w dziedzinie pomocy, przesiedlenia i budowy w przyszłym roku.

Do Polski przybyli z Palestyny tow. tow. Mendel Sznurson i inż. Eljahux Leszczyński.

Tow. Mendel Sznurson jest znaną osobistością w życiu skupiska żydowskiego w przedwojennej Polsce. Wybitny ten działacz spo-

łeczny — był kierownikiem Wydziału Dziecięcego i Jointu, potem założycielem i długoletnim dyrektorem organizacji „Centos”. W ostatnich latach często przybywał do Polski w charakterze delegata Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie.

Mendel Sznurson współpracując z Ch. N. Bialikem — zasłużył się zwłaszcza, jako założyciel i organizator „Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego” na całym świecie.

Inż. Eljahux Leszczyński był jednym z najbardziej aktywnych współpracowników i długoletnim wiceprzewodniczącym „Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego” w Polsce. W Tel-Awiiwie zajmuje on ostatnio stanowisko prezesa łoży „Bnej-Brit” im. bl. p. Mojżesza Szora, będąc równocześnie czynnym członkiem Rady Naczelnej towarzystwa palestyńskiego „Szochej Hauniwersita”.

Delegacja, występując z ramienia Uniwersytetu Hebrajskiego będzie się starała nawiązać kontakt z miarodajnymi politycznymi i naukowymi czynnikami Polski Ludowej, a jedno cześnie wznowić działalność „Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego” w Polsce — zacieśniając tym samym więzy między ocalałym żydostwem polskim a kulturalno-naukowym centrum jizuwu palestyńskiego.

Delegacja zwiedzi szereg ośrodków żydowskich w całym kraju.

**Z ośrodków żydowskich w świecie**

**APEL STUDENTÓW ŻYDOWSKICH**

MONACHIUM (kor. wł.) Na wiecu, w którym uczestniczyło 1000 członków Związku Studentów Żydowskich w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec — przyjęto rezolucję wzywającą „Unesco” do podjęcia ostrych kroków przeciwko studentom arabskim w Kairze i Bejrucie, których postępowanie nie jest zgodne z tradycjami wyższych uczelni.

Zebrani zapelowali do studentów arabskich, by zaprzestali walki z państwem żydowskim, oraz wystosowali odezwę do studentów żydowskich na całym świecie, by poparli odbudowę żydowskiej samodzielności państwowej.

**SZKOLENIE ZAWODOWE ŻYDOSTWA RUMUŃSKIEGO**

BUKARESZT (kor. wł.) Na konferencji, w której udział brali przedstawiciele Jointu, ORT-u i TOZ-u (OSE) oraz ministerstwa pracy i oświaty ustalono zarysy planu szkolenia zawodowego żydostwa rumuńskiego.

Plan, który przewiduje stworzenie szkół zawodowych dla młodzieży i kooperatyw rzemieślniczych oraz kursu dla dorosłych.

Kuzynce *Ewie Engelsberg* z okazji zaślubin z *Sz. Dziganiem* zasyła najserdeczniejsze życzenia *Pinchas Handelsman*.

Naszej towarzyszce *Ricie Margulies* najserdeczniejsze życzenia zasyła *Koło Partyjne Haszower Hacair* w Zagórzcu (Pilawa—Górna).

Serdeczne gratulacje z okazji narodzin córeczki *Szewie i Jakubowi* zasyłają *Sonia i Meir Lamowie*.

obejmie 8.000 osób i będzie całkowicie finansowany przez Joint.

**ZAJŚCIA MIĘDZY ŻYDAMI A MUZULMANAMI W NIEMCZECH**

MONACHIUM (obsł. wł.) Jak wiadomo, na terenie strefy amerykańskiej w Niemczech znajduje się większa ilość członków byłego legionu muzułmańskiego, który pod kierownictwem Muftiego walczył po stronie nazistów przeciwko armiom sojusznicy.

Kilka dni temu w obozie tej grupy odbył się wiec przeciwko podziałowi Palestyny, na którym mówcy wysunęli szereg pogroźek pod adresem Żydów. Po wiecu doszło do starcia z uchodźcami żydowskimi z pobliskiego obozu D.P. — przy czym kilku Arabów zostało dotkliwie poturbowanych.

**KONSTRUKTYWNE PLANY ŻYDOSTWA WĘGERSKIEGO**

BUDAPESZT (kor. wł.) Przedstawiciel Jointu na Węgrzech dr N. Aronowicz, oświadczył, że społeczeństwo żydowskie na Węgrzech zostanie objęte konstruktywnym planem odbudowy życia gospodarczego.

W ramach planu zostanie stworzony na Węgrzech szereg kooperatyw przemysłowych i sieć towarzystw kredytowych.

Rząd węgierski udzieli pełnego poparcia tym przedsięwzięciom.

BOGOTA (ITA) Nadzwyczajna konferencja syjonistyczna przyjęła rezolucję nawołującą żydostwo kolumbijskie do zebrania miliona pessos (około pół miliona dolarów) na rzecz państwa żydowskiego. Należy zaznaczyć, że w Kolumbii zamieszkuje tylko 8.000 Żydów.

BUENOS AIRES (ITA) Przywódcy syjonistyczni w Argentynie uchwalili rozpoczęcie akcji dla zebrania pół milio na funtów na rzecz Hagany.

Wszystkie inne zbiórki pieniężne zostały wstrzymane do 15 stycznia, celem umożliwienia pełnej mobilizacji środków dla samoobrony żydowskiej w Palestynie.

MEXICO CITY (ITA) Pod przewodnictwem T. Reznikowa, dyr. Keren Ha-

jesod w Meksyku rozpocznie się akcja, celem zebrania miliona dolarów dla różnych instytucji żydowskich w kraju i zagranicą.

Część tej sumy zostanie przeznaczona dla Palestyny.

NOWY JORK (obsł. wł.) Abraham Cohen, członek osiedla Kfar-Blum zwrócił się na konferencji prasowej z apelem do młodzieży żydowskiej w Ameryce, by wstępowała masowo do ruchu chaluucowego i wysyłała chaluucim do Palestyny. Przedstawiciel Hechaluc stwierdził, że insytucja ta oraz związane z nią organizacje młodzieżowe rozwijają ostatnio bardzo ożywioną działalność. Obok istniejących obozów hałchszary projektuje się w najbliższym czasie założenie 5-ciu nowych ośrodków.

PRAGA (kor. wł.) Syjonistyczna Federacja Czechosłowacji przesłała na ręce premiera Gotwalda depeszę, dziękując rządowi za poparcie sprawy państwa żydowskiego na ostatniej sesji ONZ.

Żydostwo czeskie — stwierdza depesza — jest dumne z poważnej roli, jaką Czechosłowacja odegrała przy wypowiedziu decyzji Narodów Zjednoczonych.

NOWY JORK (obsł. wł.) Na wiecu urządzonym przez organizację „Amerykanie dla Hagana”, wystąpili członkowie Agencji Żydowskiej M. Shertok i Emanuel Newman. Oświadczyli oni, iż jest konieczną rzeczą, by władze brytyjskie ewakuowały natychmiast jeden z portów palestyńskich wraz z zapleczem celem umożliwienia natychmiastowej aliji. Było to zresztą przewidziane w zaleteniach ONZ, Anglia jednak nie zamierza podporządkować się tej uchwale.

**Bialik w języku angielskim**

NOWY JORK (ITA). Jak donoszą w bieżącym roku ukażą się w USA angielskie przekłady zbiorowych dzieł Chaima Nachmana Bialika. Wydawnictwo znajduje się pod redakcją docenta języka hebrajskiego przy Hunter College — I. Eftos.

Redaktor: MAURZYCY WEINTRAUB  
D-023128